

KOMBATANT



BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

11 (141)

Listopad 2002



Święto Niepodległości

Jak co roku 11 listopada w całym kraju czczona była rocznica odrodzenia się wolnej Polski po okresie zaborów. Główne uroczystości miały miejsce w Warszawie. Uczestniczyli w nich przedstawiciele najwyższych władz państwowych, weterani walk o niepodległość, a także licznie zgromadzona młodzież.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się ceremonia uroczystej zmiany warty. Obecni byli: prezydent, marszałkowie Sejmu i Senatu, premier oraz wielu ministrów. Złożyli oni wieńce i oddali hołd wszystkim, którzy ofiarowali swe życie w walce o suwerenną Rzeczypospolitą. Uroczystości towarzyszyła defilada oddziałów wojska, policji i straży granicznej.

W okolicznościowym przemówieniu prezydent **Aleksander Kwaśniewski** przypomniał entuzjazm towarzyszący odradzaniu się Rzeczypospolitej i stawiał go za wzór współczesnym Polakom.

Józef Piłsudski słusznie kiedyś żartował z tych rodaków, którzy w odrodzonej niepodległości widzieli tylko cudowne zrządzenie losu, pomyślny zbieg okoliczności; którzy uważali, że „ni z tego, ni z owego, była Polska na jedynastego” – powiedział prezydent –



Warta honorowa przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu Święta Niepodległości

fot. F. Dąbkowska

Tak nigdy nie jest w historii. Los pomaga tylko tym, którzy mają jasny cel i wolę działania. Tyle już osiągnęliśmy – tyle jest jeszcze do zdobycia! Polska potrzebuje naszej energii.

Jak zwykle imponujący był udział kombatanów. Wielu z nich zasiadło na trybunie honorowej wraz z przedstawicielami władzy. Niezwykle wzruszający – a jednocześnie kształcący dla najmłod-

szych widzów – był przemarsz pocztów sztandarowych związków i organizacji kombatanckich.

Po uroczystości prezydent, premier, członkowie rządu i parlamentu przeszli pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożyli wiązanki kwiatów.

Następnie odbyło się uliczne widowisko poetycko-muzyczne inscenizujące przejęcie w listopadzie 1918 r. zwierzchnictwa nad wojskiem przez Naczelnika Państwa. Tytuł przedstawienia *Stała się rzecz niesłychana* nawiązywał do wyczekiwanych przez pokolenia wydarzeń sprzed 84 lat. W postać Piłsudskiego wcielił się – jak zwykle – znany aktor **Janusz Zakrzewski** (zob. zdjęcie nr1 na stronie 24).

Poprzedniego dnia na placu Małachowskiego, obok gmachu Warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przed pomnikiem pamięci członków Polskiej Organizacji Wojskowej (zob. zdjęcie na okładce), stanęły posterunki honorowe wojska polskiego i harcerzy, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojska. Przybyli również kombatananci, dzieci i wnuki peowiaków. W wigilię Święta Niepodległości oddali cześć obrońcom Ojczyzny sprzed 84 lat.

G.W.

Gratulujemy

Tradycyjnie z okazji Święta Niepodległości prezydent **Aleksander Kwaśniewski** uhonorował najwyższymi odznaczeniami państwowymi kilkanaście osób, które położyły szczególne zasługi w służbie państwu i społeczeństwu. Wśród nich znalazł się gen. dyw. **Wacław Szklarski**, prezes Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, który udekorowany został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

(red.)

W numerze m.in.:

Idąc na cmentarz	3
11 listopada w moich wspomnieniach	20
Posiedzenie Rady Kombatanckiej	20
Ustawa z 11 października 2002 r.	23

Na okładce:

Odlana z brązu rzeźba, autorstwa Edwarda Wittiga, z wrytym motywem: *Służba i Śmierć Bezimienna dla Wzniosłej Sprawy Ojczyzny*, miała wyrażać siłę i gotowość do walki zwycięskiego narodu. Pomnik Polskiej Organizacji Wojskowej został odsłonięty 11 listopada 1933 roku. Rzeźba przetrwała do 1940 r. Na jej rekonstrukcję czekano po wojnie aż do roku 1993.

Stanisław Jankowski „Agaton” (1911–2002)

„Cichociemny”

Stanisław Jankowski „Agaton” urodził się 29 września 1911 r. w Warszawie, tu ukończył gimnazjum, a następnie podjął studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Po ich ukończeniu w 1938 r. rozpoczął pracę naukową na stanowisku asystenta – w 1939 roku wybuchła wojna...

W pierwszych dniach wojny obronnej trafił do Ośrodka Artylerii Lekkiej. Po kampanii wrześniowej został internowany na Litwie. Zdołał uciec z obozu i przedostać się do Francji, gdzie służył w Polskich Siłach Zbrojnych. Od czerwca 1940 r. był w Wielkiej Brytanii. W Szkocji przeszedł szkolenie w zakresie doskonalenia administracji wojskowej. W marcu 1942 r. jako „cichociemny” został zrzucony do kraju. W niedługim czasie objął kierownictwo Wydziału Legalizacji i Techniki w Oddziale II KG AK. Używał pseudonimów „Burek”, „Kucharski”, a od stycznia 1944 r. „Agaton” i pod tym pseudonimem jest ogólnie znany. Pod jego kierownictwem Wydział do perfekcji opanował sztukę podrabiania dokumentów. W czasie Powstania Warszawskiego Stanisław Jankowski był dowódcą kompanii „Agaton” baonu „Pięść”, potem w stopniu kapitana walczył w grupie „Północ”, a od 8 września w oddziale osłownym KG AK. Adiutant gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, jeńiec w niemieckich oflagach. Po uwolnieniu przez rok studiował w Londynie. Do kraju wrócił w 1946 r. Początkowo pracował w Biurze Odbudowy Stolicy, później w Pracowni Urbanistycznej Warszawy przy projektowaniu rozbudowy miasta, a także



w planowaniu urbanistycznym w kilku miastach za granicą. Poza *Virtuti Militari* i dwoma Krzyżami Walecznych – otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Order Sztandaru Pracy II Klasy, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej, Państwową Nagrodę Artystyczną (trzykrotnie!), Złotą Odznakę Odbudowy Warszawy.

„Agaton” zmarł 5 marca 2002 r. w Warszawie.

* * *

Żegnamy dziś żołnierza Polskiej Armii Podziemnej – podczas uroczystości żałobnej mówił Stefan Bałuk – jednego z 316-tu oficerów elitarniej grupy Spadochroniarzy Armii Krajowej tzw. Cichociemnych. Wiele lat temu podczas audiencji w Watykanie Ojciec Święty Jan Paweł II rzekł: „Cichociemni to ładny kawałek historii Polski”.

W historii naszego Narodu kpt. rez. art. Stanisław Michał Jankowski „Agaton” zajmuje jedno z czołowych miejsc. Był to człowiek niezwykle skromny w zachowaniu, ale wielki w czynach. Pamiętam, kiedyś żartowaliśmy między sobą – kto po kim będzie mówił mowę poże-

gnałą – „tylko pamiętaj bez wielkich słów” powiedział Staś – wypadło na mnie. Dlatego tak bardzo trudno mówić bez superlatywów o człowieku odznaczającym się tak wieloma przymiotami duszy, rozumu i serca.

Żołnierz, organizator posiadający rzadką u nas cechę – był niezwykle punktualny, konspirator, architekt, urbanista, planista, publicysta, autor jednej z najlepszych książek o okupacji, w życiu osobistym niezwykle dobry mąż, ojciec i dziadek.

Ograniczę się tylko do okresu, kiedy miałem zaszczyt służyć pod Jego rozkazami. Por. Stanisław Jankowski zrzucony do Kraju w marcu 1942 r., z rozkazu władz został Szefem Wydziału Techniczno-Legalizacyjnego Oddziału II Sztabu Głównego Armii Krajowej obejmującego kilka pracowni fałszujących i podrabiających obowiązujące dokumenty. Były to różnego rodzaju metryki, kenkarty, legitymacje pracownicze oraz paszporty.

Wydział Legalizacji pod kryptonimem „Agaton” prowadzony przez Stanisława Jankowskiego „Agatona” przez dwa i pół roku, aż do Powstania, umożliwiał i ratował życie tysiącom żołnierzy i działaczy Polski Podziemnej.

Używając paszportów i dokumentów podrobionych w Wydziale Legalizacji „Agaton”, nasi emisariusze, kurierzy i oficerowie wywiadu podróżowali po całej Europie. Codziennie do Wydziału dostarczano dziesiątki meldunków i zapotrzebowań na dokumenty i podobnie tyleż wychodziło. Można to porównać do



Biały kurier

Tadeusz Chciuk-Celt urodził się w 1916 roku w Drohobyczu. Na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza uzyskał przed wojną dyplom magistra prawa. Od 1927 roku działał w Związku Harcerstwa Polskiego jako harcmistrz.



W czasie II wojny światowej brał czynny udział w walce, zarówno z sowieckim, jak i hitlerowskim okupantem. Jako kurier Związku Walki Zbrojnej (tzw. biały kurier) odbywał liczne kursy pomiędzy okupowaną przez ZSRR Małopolską Wschodnią a Budapesztem, trafił też do Francji i Szkocji, gdzie ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii. W grudniu 1941 roku jako kurier rządu gen. Sikorskiego wylądował na spadochronie w okupowanym kraju. Do Londynu wrócił dopiero w czerwcu 1943 roku. Został szefem kurierów i członkiem zespołu redakcyjnego tajnej Rozgłośni Polskiej „Świt”. W kwietniu 1944 roku ponownie skacze do kraju jako emisariusz premiera Stanisława Mikołajczyka i znów wraca do Anglii w lipcu tego roku.

Po zakończeniu działań wojennych Tadeusz Chciuk udaje się w grudniu 1945 roku do Polski jako sekretarz Misji ds. Demobilu. Zostaje aresztowany, a po kilku miesiącach zwolniony. Współdziała z Polskim Stronnictwem Ludowym; jednak po kolejnych prześladowaniach ze strony Urzędu Bezpieczeństwa we wrześniu 1948 roku zmuszony jest uchodzić z Polski. We Francji redaguje Biuletyn Informacyjny PSL oraz piastuje funkcję prezesa PSL w Okręgu Paryż. Działa też w harcerstwie, jest instruktorem i naczelnikiem „Sokoła” w Paryżu.

Z Paryża los przeniósł Chciuka do Monachium, gdzie był współ-

twórcą działającej od 1952 roku Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa i pod pseudonimem „Michał Lasota” walczył na falach eteru przeciw komunistycznej Polsce. Był redaktorem działu wiejskiego, czołowym komentatorem politycznym, a także autorem słuchowisk radiowych i audycji harcerskich. W późniejszych latach został zastępcą dyrektora Sekcji Polskiej RWE, funkcję tę piastował do czasu przejścia na emeryturę w 1983 roku.

Przez kilka lat był prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Niemczech Zachodnich, od roku 1981 pełnił funkcję prezesa Oddziału byłych Żołnierzy AK w RFN, a w roku 1988 został prezesem (ostatnim) PSL na Uchodźstwie.

Tadeusz Chciuk był autorem kilku książek (pisanych pod pseudonimem Marek Celt): *By Parachute to Warsaw, Koncert – opowiadanie cichociemnego*, *Biali Kurierzy* (nagroda Komendantów Polskich) oraz *Raport z podziemia – 1942*.

Za zasługi w walce o wolną i niepodległą Polskę władze RP na Uchodźstwie nadały Tadeuszowi Chciukowi w 1943 roku Krzyż Virtuti Militari, a Komenda Główna AK przyznała Mu dwukrotnie Krzyż Walecznych. Prezydent Lech Wałęsa odznaczył Go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Miał też i inne odznaczenia: jako jeden z pięciu Polaków otrzymał Order św. Graala, przyznawany przez Kapitułę w Walencji (Hiszpania).

Zmarł 10 kwietnia 2001 roku w szpitalu w Monachium. Pochowany został w Warszawie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Marcin ŁUKASZEWSKI

pracy dużego Urzędu Pocztowego działającego pod nosem Niemców. A każde aresztowanie łączniczki groziło wyspą, a każdy przechwycony meldunek groził śmiercią – i tak przez dwa i pół roku w czasie okupacji niemieckiej...

Jakim znakomitym i wspólnym dowódcą (przepraszam Cię Stasiu...), musiał być człowiek, który to wszystko prowadził, organizował i doprowadził aż do Powstania.

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną cechę, którą się odznaczał. Otóż Staś miał znakomite poczucie humoru. Wielokrotnie w różnych trudnych sytuacjach rozładowywało ono napięcie wśród żołnierzy.

Otóż, kiedy nasz patrol czuł się przez niemieckie pozycje na Dworcu Gdańskim w drodze ze Starego Miasta na Żoliborz, w pewnym momencie Niemcy ostrzelali nas świetlnymi pociskami, Staś powiedział: „Ależ to bardzo ładnie wygląda – tylko czy te komary muszą tak gryźć?”, a gryzły okrutnie.

Idąc z meldunkiem od „Radostawa” z Woli do Starego Miasta w rejonie ulicy Bonifraterskiej, wybuchająca opodała bomba obsypała nas na szczęście tylko gruzem i tynkiem. Staś otrzępując się z kurzu powiedział do mnie: „Kubuś, chciałeś Polskę – masz Polskę”.

Kochany Stasiu – my cichociemni, jesteśmy dumni, że byłeś i walczyłeś w naszych szeregach. Jesteś nasz i nic i nikt nie wydrze Cię z naszej pamięci. Składamy Ci wyrazy bólu i czci największej – odpoczywaj w spokoju.

pplk Stefan BAŁUK VM

Najmłodszy generał

Maksymilian Kamski urodził się 18 października 1895 r. w Trzebieńskich pod Oświęcimiem. W latach 1907–1910 uczył się w gimnazjum oświęcimskim, a następnie do 1914 r. w Wadowicach, gdzie brał udział w ruchu niepodległościowym. W 1911 r. jako członek Związku Strzeleckiego ukończył kurs podoficerski. Po wybuchu wojny wstąpił do kompanii Strzelców Podhalańskich w Zakopanem, skąd został skierowany do szkoły podchorążych w Krakowie. W tym czasie zdał eksternistyczną maturę i rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 1915 r. został mianowany na stopień chorążego i wkrótce otrzymał dowództwo kompanii nowo sformowanego 6 Pułku Legionów. W latach 1915–1916 przeszedł z nim wołyńskie szlaki bojowe.

Po kryzysie przysięgowym w 1917 r. został wcielony jako szeregowiec do 32 pp wojska austriackiego w Nowym Sączu. Tam rozpoczął konspiracyjną działalność w POW, w której objął wkrótce funkcję komendanta Okręgu.

W maju 1918 r. za ćwiczenie Peowiaków zostaje aresztowany przez Austriaków. Po ucieczce z aresztu melduje się u ówczesnego komendanta POW płk. **Edwarda Rydza-Śmigłego**, który kieruje go do Kijowa na stanowisko szefa wykszolenia wojskowego okręgu. Tam organizuje lotne oddziały POW.

We wrześniu 1918 r. z rozkazu Komendanta Głównego POW przedziera się na Kubań do formowanej tam 4 Dywizji Strzelców Polskich, której dowództwo objął gen. **Lucjan Żeligowski**. Początkowo obejmuje funkcję oficera operacyjnego Oddziału Polskiego, a następnie szefa łączności w sztabie gen. Żeligowskiego. W listopadzie tego roku, po przetransportowaniu drogą morską Dywizji z Noworosyjska do Odessy, obejmuje dowództwo batalionu w 13 Pułku Strzelców.



Kwiecień i maj 1919 r. to pasmo zacieklej walk z bolszewikami i bandami łazików. Mimo rozlicznych przeciwności Maksymilian Kamski dociera z Odessy na Ukrainę, a z niej wraz z całą Dywizją do Stanisławowa. Nadal dowodzi batalionem w 13 Pułku Strzelców, późniejszym 28 Pułku Strzelców Kaniowskich. Do września bierze udział w walkach przy forsowaniu Seretu i oczyszczaniu terenu aż po rzekę Zbrucz. Przerzucony następnie pod Wilno, na polsko-litewską linię demarkacyjną, pozostaje na pozycjach do stycznia 1920 r.

Za zasługi wojenne zostaje w czerwcu 1920 r. mianowany, z pominięciem stopnia majora, podpułkownikiem. Następnie pełni służbę w V Oddziale Sztabu MSWojsk. i Sztabu Generalnego. Otrzymuje wówczas zezwolenie na używanie przed swoim nazwiskiem pseudonimu „Milan”, którym posługiwał się w Legionach i POW.

Po ukończeniu kursu doszkalającego w Wyższej Szkole Wojennej otrzymuje tytuł oficera dyplomowanego. 1 stycznia 1928 r. awansuje na stopień pułkownika, a 19 marca 1939 r. na generała brygady. Jest wówczas najmłodszym generałem w Wojsku Polskim.

W sierpniu 1939 r. gen. Milan-Kamski został mianowany zastępcą dowódcy VI Okręgu Korpusu Lwów, gen. Władysława Langnera. Z polecenia gen. Langnera 14 września 1939 r. rozpoczął formo-

wanie grupy „Dniestr” przewidzianej do obrony 170 km odcinka Dniestru. Do jego dyspozycji oddano jedynie batalion saperów, pułk KOPu „Podole” i pułk kawalerii ppłka **Włodzimierza Gilewskiego**. W skład tej grupy miały wejść także ośrodki lwowskiego i przemyskiego DOK.

Wiadomość o napadzie armii sowieckiej na Polskę przekreśliła wysiłki Generała. Doszło do niewielkich starć z oddziałami sowieckimi, choć zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza, miano nie podejmować walk z sowietami, jeśli nasze oddziały nie zostaną zaatakowane.

18 września w południe oddziały grupy „Dniestr” przekroczyły granicę rumuńską. Tam grupa przestała istnieć, a gen. Milan-Kamski został internowany w obozie Baile Herculane, skąd uciekł wiosną 1940 r. i przez Turcję przedostał się na Bliski Wschód. Piłsudczyka i byłego legionistę nowe władze wojskowe nie przyjęły do swoich szeregów. Resztę wojny spędził w Ośrodku Zapasowym Brygady Strzelców Karpackich w palestyńskiej miejscowości Latrum.

W latach 1945–1952 gen. Milan-Kamski przebywał w Wielkiej Brytanii, a następnie przeniósł się do Kanady. W roku 1958 powrócił do kraju i zamieszkał we Włochach pod Warszawą.

Za długoletnią służbę wojskową i zasługi na polach bitew gen. Maksymilian Milan-Kamski został odznaczony Orderem Virtuti Militari V i IV klasy, Orderem Polonia Restituta IV kl., Krzyżem Niepodległości z Mieczami, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz innymi medalami wojskowymi.

Zmarł 8 października 1979 r. i został pochowany na starych Powązkach.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

Ryszard ORZECOWSKI

Podporucznik Piotr Nowak – żołnierz legenda

Piotr Nowak „Oko”, „Piotruś” urodzony 26 czerwca 1915 roku w Czarnochowicach w województwie krakowskim, podczas wojny 1939 r. służył w 3 baonie telegraficznym 21 Dywizji Piechoty.

Internowany na Węgrzech, uciekł do Francji, gdzie został przydzielony do obsługi radiostacji Rządu Polskiego. W wielkiej Brytanii przeszedł intensywne szkolenie w 11 Kompanii Łączności i został zakwalifikowany jako „cichociemny” do działalności w kraju. Zrzucono go w nocy z 19 na 20 lutego 1943 r. na placówkę „Pies” we wsi Radzice pow. opoczyński. Działał w Wydziale V Komendy Głównej Armii Krajowej, początkowo w kompanii „Kram”, a następnie w kompanii „Omni-bus”, których zadanie polegało na niesieniu pomocy okręgom AK w organizowaniu radiołączności.

Piotr Nowak jako radiotelegrafista i telemechanik odgrywał w rejonie Warszawy znaczącą rolę. Jak sam podał, już w pierwszym miesiącu pracy nadał około 30 000 grup zaszyfrowanych meldunków. Z jednego miejsca nadawał radiogramy najwyżej czterokrotnie. Dzięki temu z każdego zagrożenia wychodził obronną ręką.

Od lipca 1943 r. ppor. Nowak oddawał cenne usługi Okręgowi Lubelskiemu AK. Przez cały czas był w dyspozycji Szefostwa Łączności i pomagał w szkoleniu radiotelegrafistów przy obsłudze radiostacji nr 27, która pierwsza nawiązała łączność Komendy Okręgu z KG AK. Gdy w związku z przygotowaniem akcji „A” i „Burza” zaistniała potrzeba uruchomienia dalszych radiostacji, w po-

łowie lipca 1943 r. rozpoczęła pracę radiostacja nr 28, której dowódcą został „Piotruś”. Swoją działalność rozpoczął w miejscowości Poniatowa, w leśniczówce



odległej o 100 m od ogrodzonego niemieckiego obozu koncentracyjnego. Działał także w innych miejscowościach: Bełżycach, Babinie, Zosinie, Podolu i Stasinie.

Piotr Nowak stosunkowo często przebywał w Bełżycach i tak wspominał jedną z sytuacji, która się tam zdarzyła: *Pewnego razu pracując w młynie Szubartowskich zauważyłem w eterze jakieś przeszkody – Londyn zwracał się do mnie, naturalnie kluczem, powtórz, powtórz. A tu nagle zgasło światło! Co się stało? Patrząc przez szparę w komórce, a tam na podwórku żandarmi. Obszukali wszystkie zakamarki i pomieszczenia, do których była podłączona elektryczność. Komórka moja była podłączona podziemnym kablem. Od wpadki uratował mnie jeden z Szubartowskich w porę wyłączając prąd.* Po tym incydencie, na polecenie z Komendy Okręgu, por. Aleksander Sarkisow „Szaruga” zorganizował oddział, który przez pewien czas towarzyszył „Piotrusiowi” jako osłona.

O mistrzostwie „Piotrusia” świadczy opis jednego z radiotelegrafistów por. Stanisława Kujawskiego „Żonkila”, dowódcy radiostacji nr 31: *Zbliża się wyznaczona godzina. Piotr Nowak „Oko” siada przy stole, nakłada na uszy słuchawki, dostraja dopływ prądu, kładzie rękę na kluczu i patrzy na zegarek. Cisza jak makiem zasiał, tylko prądnica w drugim pokoju śpiewa swą jednostajną melodię. Już. Ręka drgnęła, zastukał klucz, w fale eteru popłynęły umówione sygnały. Piotr przerywa i prze-*

chodzi na odbiór. Chyba za trzecim razem twarz rozjaśnia mu uśmiech. Jest! Westchnienie ulgi. Piotr odprężył się, gra teraz swobodnie, wymienia z dalekim rozmówcą umówione sygnały i bawia. Wreszcie rozkłada przed sobą pierwszą depeczę, która ma być przekazana aż hen za Kanał La Manche. Piotr gra. Z wielkim podziwem patrzymy na jego mistrzostwo. Nie widać ruchów ręki. Stukot zlewa się w jeden pomruk o swojskiej melodii. „Żonkil” pisze coś na kartce i pokazuje nam. Na białym arkuszu papieru widnieje cyfra 125 – sto dwadzieścia pięć znaków na minutę – coś fantastycznego. Jeszcze chwila i odebrawszy potwierdzenie przyjęcia depeczy, Piotr nadaje sygnał 5-cio minutowej przerwy i zdejmuje słuchawki.

Wkrótce radiostacja nr 28 otrzymała nowe zadania związane z przygotowywaną akcją „Most I”. Plan KG AK zakładał ewentualne wykorzystanie jednostek Wojska Polskiego na Zachodzie do pomo-

cy w akcji „Burza”. Sprawdzić możliwości wykorzystania lotnisk polowych w Polsce do lądowania i startowania samolotów alianckich przypadło, bezsprzecznie najlepszej w Inspektoracie Lublin, radiostacji nr 28, której dowódcą był „Piotruś”. Miał on do dyspozycji Tadeusza Wojtaszko „Babinicza”, Stanisława Walczaka „Sokoła” i Wacława Walczaka „Biegonia”.

Podstawowym zadaniem Piotra było nawiązanie łączności radiowej z radiostacją „Jutrzenka” w Brindisi we Włoszech i codzienne dwukrotne nadawanie meldunków meteorologicznych oraz o stanie gotowości lądowiska do przyjęcia samolotu. Niemcy zauważyli nasiloną pracę radiostacji i koncentrację oddziałów lotnych na terenie gminy Bełżyce. Uaktywnili więc pracę pelengatorów i obserwację. Dowództwo AK nie było jednak bierne i podjęło działania w celu zmniejszenia zagrożenia. Osłonę radiostacji powierzono 15-osobowej drużynie kpr. Jerzego Kwiecińskiego „Wiarusa”. Doszło do kilku epizodów, które jednak skończyły się pomyślnie dla akowców.

Piotruś to żołnierz urodzony pod szczęśliwą gwiazdą, tak twierdzili jego towarzysze broni. Jednak zdecydowana większość jego sukcesów wynikała ze wszechstronnego przygotowania i profesjonalizmu. „Walka” ze służbą goniometryczną, którą prowadził, polegała na ciągłej zmianie miejsc nadawania. Na jego korzyść działała taktyka Niemców. Namiary prowadzili nocą, ale nie ryzykowali atakowania miejsc nadawania. Sytuacja ta uległa zmianie na niekorzyść po wejściu Armii Czerwonej, której służby pelengacyjne poszukiwały radiostacji bez nocnej przerwy.

W Powstaniu Warszawskim brało udział ogółem 13 radiostacji korespondujących z centrala-

mi w Barnes Lodge i Masagne. Ppor. Piotr Nowak zameldował swój powrót do Warszawy u Szefa Łączności KG AK ppłka Uszyckiego „Orta”, „Jurskiego” na Starym Mieście i otrzymał przydział do kompanii „Kram”. Działał głównie w jednostce dowodzonej przez mjr. Tadeusza Budzińskiego „Zenona”. Grupa ta często zmieniała miejsca pracy, przechodząc kanałami ze Starego Miasta do Śródmieścia i na Mokotów.

Pierwsze zadanie „Piotrusia” polegało na zorganizowaniu punktu radiokorespondencyjnego przy dowódcy Grupy Północ, płku Wachowskim. 4 września miejsce jej pracy przy ul. Górskiego zostało zbombardowane. Radiostacja została przeniesiona do pomieszczeń w fabryce żarówek w pobliżu Placu Zbawiciela. Kilka dni wcześniej, 26 sierpnia, została zniszczona także radiostacja na Starym Mieście w gmachu kina. Następnego dnia Piotr Nowak dotarł tam kanałami i uruchomił radiostację w jednym z ocalałych domów przy ul. Freta. Po trzech dniach „Oko” wrócił do Śródmieścia.

Na początku drugiej dekady września dowódca łączności skierował jedną ze swych radiostacji w składzie: „Zenon”, „Śmiały”, „Oko” i cztery szyfrantki, na Mokotów. Mieli oni wzmocnić radiołą łączność tej dzielnicy. Grupa przeszła przez Czerniaków, a następnie kanałami dostała się na Mokotów. Przemarsz trwał dwa dni. Major „Zenon” uruchomił radiostację w jednym z domów przy ul. Szustra. Zbliżały się jednak ostatnie dni walk na Mokotowie. 26 września około godz. 20 major „Zenon” polecił przerwać nasłuch stacji korespondencyjnych. Godzinę później oddział łączności grupy „Południe”, w składzie którego był i ppor. „Oko”, znalazł się przy władzie. Do wjazdu weszli dopiero około godz. 23. Szli po-

woli, kanały były pełne ludzi. Następnego dnia ok. godz. 13 pod ziemią wybuchła panika, ludzie uciekający w popłochu twierdzili, że Niemcy wpuścili do kanałów trujące gazy. Mjr „Zenon” postanowił wrócić na Mokotów. Po znalezieniu w miarę bezpiecznego, jak im się wydawało, wyjścia, pozostawili sprzęt i broń na dole, a sami zaczęli powoli pisać się ku górze - pierwszy dowódca, ostatni „Oko”. Właz był otoczony przez żołnierzy Wehrmachtu. Zostali przewiezieni do obozu przejściowego w Pruszkowie. Mjr „Zenon” i ppor. „Oko” uciekli jednak i po wielu perypetiach zameldowali się w miejscu postoju II Rzutu KG AK w rejonie częstochowskim Okręgu Śląskiego u gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”. Ppor. Piotr Nowak został mianowany dowódcą plutonu radiotelegraficznego i pracował aż do wkroczenia na te tereny Armii Czerwonej i rozwiązania AK.

30 maja 1945 r. Piotra Nowaka aresztowało NKWD. Osadzono go w więzieniu w Łodzi, a następnie przewieziono do Moskwy, gdzie miał być świadkiem oskarżenia w procesie m.in. gen. Okulickiego. Nie wziął jednak w nim udziału i powrócił do więzienia w Łodzi. Śledztwo w jego sprawie umorzono na podstawie amnestii i 4 października 1945 r. jako cywil znalazł się na wolności.

Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie doceniło zasługi tego legendarnego oficera. Został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Walecznych.

W 1993 r. w Warszawie, ppor. Piotr Nowak „Oko”, „Piotruś” odszedł na wieczny odpoczynek, składając swój ostatni meldunek Bogu.

Cześć Jego pamięci!

Tadeusz WOJTASZKO „Babinicz”
(skrót z większego materiału
dokonał A.D.)

Opuścili nasze szeregi...

Do koła Komendy Głównej AK ŚZZAK Okręg Warszawski należą osoby, które działały i pracowały w różnych strukturach organizacyjnych ZWZ-AK na różnych szczeblach i stanowiskach. Powstało w kwietniu 1989 roku, gromadząc w swoich szeregach 196 osób, obecnie pozostało ich 118. Jednym z najważniejszych celów Koła jest działalność upamiętniająca sylwetki żołnierzy i działaczy Komendy Głównej AK. Dzięki tej działalności zachowane zostają bezcenne wspomnienia i autentyczne relacje z czasów wojny i Powstania Warszawskiego.

Koło opublikowało m.in. pracę zbiorową *Żołnierze Komendy Głównej AK wspominają...*, (Warszawa 1994) oraz *Sylwetki członków Koła Komendy Głównej Armii Krajowej ŚZZAK* (Warszawa 1997). Obecnie przygotowuje się wydanie rozszerzone *Sylwetek...*

W 2002 roku na wieczną wartę odeszli:

Maria Koziętulska z domu Drohomirecka, „Sas”, „Wita”, ur. 10 stycznia 1912 roku, Oddział II KG AK (wywiad), szefowa referatu „Parowóz”, odznaczenia: Krzyż AK, Akcja Burza i in. Zmarła 25 lutego 2002 roku.



brali udział w wielu akcjach sabotażowo-dywersyjnych, m.in. w akcji na Kutscherę, odbiciu więźniów z Pawiaka pod Arsenalem. W 1943 r. nominowany na podporucznika, został zastępcą dowódcy szkolenia. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim OOP i in. Zmarł 10 kwietnia 2002 roku.

V KG AK „Zagroda”, kurierka i emisariuszka w służbie zagranicznej. Uczestniczka Powstania Warszawskiego. Odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecznych, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Wojska, Akcja Burza, Odznaczeniem Weterana Walk o Niepodległość, Krzyżem Kawalerskim OOP o innymi. Zmarła 27 lipca 2002 roku.

Halina Józefa Śliwerska „Martyna”, ur. 18 września 1912 r. Łączniczka Centralnego Biura Legalizacji, uczestniczka Powstania Warszawskiego. Odznaczona Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, czterokrotnie Medalem Wojska i in. Zmarła 15 marca 2002 roku.



Janina Rotkiel „Ninka”, ur. 29 sierpnia 1917 r. Łączniczka wywiadu ofensywnego WW-72 w Wilnie, od 1944 roku działała w „Pralni” w Warszawie. Zmarła 12 czerwca 2002 roku.



Tadeusz Ludwik Płużański „Radwan”, ur. 16 sierpnia 1920 r. w Miechowie w rodzinie nauczycielskiej, dzieciństwo spędził w Wilnie. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej zdążył zdać maturę. We wrześniu 1939 r. wstąpił do wojska jako ochotnik 77 pp. 29 września został ciężko ranny w bitwie pod Janowem Lubelskim; dzięki Janinie Gociewicz, siostrze Czerwonego Krzyża, uniknął niechybnej śmierci. Po powrocie do zdrowia zaangażował się w działalność Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (PLAN); formacja ta weszła wkrótce w skład AK. Aresztowany 11 listopada 1940 r. i męczony na Szucha, na Pawiaku oraz w więzieniu w Grudziądzu nikogo nie wydał. Niemcy wywieźli go do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie przebywał do końca wojny. W 1945 r. nawiązał kontakt z WIN-em i z polecenia rotmistrza Witolda Pileckiego, przedostał się jako kurier do 2 Korpusu gen. Andersa. Po wyko-



Stanisław Tyski „Stefan”, „Tomek”, ur. 17 kwietnia 1913 r. Po studiach na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego pracował w Państwowym Instytucie Geologicznym. W 1941 r. włączył się do Związku Odwetu ZWZ, przekształconego w 1942 r. w Kierownictwo Dywersji KEDYW. Współorganizował kursy szkoleniowe, przygotowujące do akcji sabotażowo-dywersyjnych (pod krypt. „Zagajnik”, „Filtry”). Uczestnicy kursów



Ryszard Najberg ur. 15 maja 1922 r. W konspiracji żołnierz Oddziału II KG AK „Lombard” w Wydziale I Bezpieczeństwa i Kontrywiadu – kryptonim 993. Podczas Powstania Warszawskiego walczył w formacji Żandarmerii Polowej i w Batalionie „Ruczaj”. Odznaczenia Akcja Burza i in. Zmarł 17 lipca 2002 roku.



Wacława Zastocka, nazwisko okupacyjne Zapolska, „Zoja”, „Baśka”, kpt., ur. 26 listopada 1913 r.; Oddz. II i Oddz.



Ocalić od zapomnienia

21 lutego 1936 roku w Warszawie zmarł wybitny działacz i przyjaciel Polonji Zagranicznej **Edmund Kłopotowski**, ur. w 1888 r. w Lublinie. (...)

W czternastym roku życia wchodzi Edmund Kłopotowski do pracy Konspiracyjnej Organizacji Młodzieży Narodowej i w tym ruchu niepodległościowym bierze udział aż do momentu, kiedy Polska niepodległa stała się faktem. Lata szkoły średniej w mieście rodzinnym Lublinie i lata wyższych studiów w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, to lata ciężkiej ofiarnej pracy niepodległościowej na wszystkich placówkach. Jest czynnym zwłaszcza w dziedzinie walki ze szkołą rosyjską, którą młodzież polska bojkotowała począwszy od 1905 r. (...)

W 1913 r., po skończeniu wyższej uczelni, wchodzi Edmund Kłopotowski w szeregi starszego



Fot. z : „Polacy zagranicą”
marzec 1936 r.

społeczeństwa. W Zwierzyńcu Ziemi lubelskiej oddaje się dalszej pracy niepodległościowej i przygławawczej do zbrojnego wystąpienia, pracując w Związku Walki Czynnej, potem w POW, bierze udział w rozbrojeniu okupantów i kończy ten okres swego życia, jako ochotnik Wojska Polskiego i uczestnik wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. (...)

W II Rzeczypospolitej Edmund Kłopotowski był wiceprezesem Ligi Morskiej i Kolonialnej, członkiem władz Światowego Związku Polaków z Zagranicy, jednym z inicjatorów Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i jego skarbnikiem.

Odnaczony został Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Zasługi i szeregiem innych odznaczeń. Na trumnie jego w dniu pogrzebu 25 lutego 1936 r. prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy Pan Minister Władysław Raczkiewicz zawiesił oficerski Krzyż Polonji Restituta, przyznany Mu po śmierci. (...)

W 1998 r. Senat Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni utworzył Fundusz Stypendialny im. Edmunda Kłopotowskiego.

na podstawie „Polacy zagranicą”
z marca 1936 r.
oprac. A.D.

naniu zadania powrócił do kraju. Aresztowany przez UB 6 maja 1947 r., 15 marca następnego roku otrzymał podwójną karę śmierci za przygotowanie zamachów na osobistości MBP i za szpiegostwo. Proces był pokazowy, śledztwo prowadził płk Józef Różański. Po 72 dniach przebywania w celi śmierci wyrok zmieniono na karę dożywotniego więzienia.

Na wolność wyszedł w 1956 r. Dopiero wówczas, mając 36 lat, podjął studia. Był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskiej Akademii Nauk i Szkoły Głównej Handlowej. Poza aktywnością zawodową, miał rozległe pasje, wydawał książki, pisał poezję. Odnaczony Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Krzyżem Oświęcimskim, Krzyżem

Kawalerskim i Oficerskim OOP i in. Zmarł 15 sierpnia 2002 roku. Pochowany na starych Powązkach w Warszawie.

Wojciech Zabłocki

„Derkacz”, major, ur. 15 października 1915 r. W kampanii wrześniowej 1939 r. był podoficerem zwiadu. Zagarnięty do niewoli sowieckiej, zdołał z niej zbiec. W 1941 r. objął referat meldunkowy w Zarządzie Miejskim Warszawy i rozpoczął działalność konspiracyjną. Referat meldunkowy miał dwa oblicza: był agencją Sekcji Meldunkowej i nieoficjalnie – bazą meldunkową Oddziału I KG ZWZ podstawowym



członem Centralnego Biura Legalizacji o kryptonimie „Park”, później „Leta” i „Izba”. Z jednoosobowej komórki „Park” rozrósł się w ponad stuosobowy Wydział Oddziału I KG AK. W czasie Powstania Warszawskiego walczył w V Zgrupowaniu AK „Kryśka”. Podczas ciężkich walk na Czerniakowie został ranny. Po wojnie pracował jako inspektor w Państwowym Banku Rolnym, a także w resorcie budownictwa. Odnaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, czterokrotnie Medalem Wojska, Złotym Krzyżem Zasługi i in. Zmarł 9 września 2002 roku.

Jadwiga TUSZYŃSKA
przewodnicząca Koła

Ręką walcząc, ale sercem Boga wielbić

Dewiza ta, która przyświecała generałowi dywizji ks. **Józefowi Feliksowi Gawlinie**, wykuta została na pamiątkowej tablicy poświęconej ostatniemu biskupowi polowemu II Rzeczypospolitej. 22 września br., w kościele pod wezwaniem bł. Czesława w Opolu odbyła się uroczystość odsłonięcia tego znaku pamięci. Odprawione z tej okazji nabożeństwo celebrował ks. bp **Jan Bagiński**. Uczestniczyli w nim licznie zgromadzeni kombatanci, a także harcerze. Ceremonię uświetniła asysta kompanii honorowej oraz udział orkiestry Wojska Polskiego. Tablica powstała z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Kręgu Instruktorskiego Związku Harcerstwa Polskiego Seniorów i Harcerzy Starszych „Wilki” im. 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców „Wilki”.

Józef Gawlina urodził się 18 listopada 1892 r. w Strzybniku koło Raciborza. Pochodził z bogatej śląskiej rodziny o żywych polskich tradycjach.

Młody Józef musiał mieć silny charakter. Już w szkole podstawowej przeciwstawiał się germanizacji. Za posiadanie polskich książek został wydalony z gimnazjum. Nie dał za wygraną i maturę zdał w Rybniku, po czym w 1914 r. rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim.

Po wybuchu I wojny światowej został wcielony do armii niemieckiej i wysłany na front francuski. Na skutek doznanej kontuzji przeniesiono go do kompanii sanitarnej we Wrocławiu, dzięki czemu mógł kontynuować przerwane studia. Wkrótce też otrzymał niższe święcenia kapłańskie. Pod koniec 1917 r. ponownie powołano go do oddziałów liniowych i wy-



słano na front turecki. Rok później dostał się do niewoli angielskiej i do grudnia 1919 r. przebywał w obozie jenieckim.

Po powrocie do Wrocławia i ukończeniu nauki otrzymał w 1921 r. święcenia kapłańskie.

W wyniku III Powstania Śląskiego utworzona została z części archidiecezji wrocławskiej znajdująca się w granicach Polski diecezja katowicka. W niej to ks. Gawlina pełnił funkcję proboszcza w Wielkim Dembińsku, Tychach i Królewskiej Hucie (Chorzów).

W latach 1924–1926 redagował i wydawał „Gościa Niedzielnego”. Pełnił też funkcję sekretarza generalnego Ligi Katolickiej na Śląsku, był notariuszem i radcą Kurii Diecezjalnej oraz kierownikiem Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie.

W 1932 r. po rezygnacji ks. Stanisława Galia z funkcji biskupa polowego, został jego następcą.

Kandydaturę prałata Gawliny zgłosił nieoficjalnie nuncjusz apostolski. Propozycję zaakceptował marszałek Józef Piłsudski. 19 listopada na plebanię w Królewskiej Hucie przyjechał na jego polecenie gen. Janusz Gąsiorowski i oświadczył zaskoczonemu gospodarzowi, że „...ma być biskupem polowym”. Papież Pius XI

mianował ks. Gawlinę Biskupem Polowym Wojska Polskiego, zaś 19 marca 1933 r. kardynał August Hlond udzielił Mu sakry biskupiej.

Po klęsce wrześniowej 1939 r. bp Gawlina znalazł się wraz z Wojskiem Polskim w Rumunii. Stamtąd udał się do Rzymu, aby uzyskać zgodę na przedłużenie swej jurysdykcji. 12 października otrzymał zgodę od papieża Piusa XII. Przekazujący ją sekretarz stanu kard. **Maglione** poinformował biskupa, że „Jego Świątobliwość łaskawie godząc się na prośbę stwierdza, że zachowujesz wszystkie przyznane uprawnienia”. Watykan uznał w ten sposób polski rząd na uchodźstwie.

Po przybyciu do Francji bp Gawlina został powołany do Rady Narodowej i mianowany przewodniczącym komisji spraw zagranicznych. Równocześnie przystąpił do odbudowy służby duszpasterskiej Wojska Polskiego.

24 stycznia 1940 r. przybył ponownie do Watykanu. Odbył długą rozmowę z Piusem XII, prosząc papieża o zdecydowane wystąpienie przeciwko gwałtom niemieckim w Polsce.

Pokłosiem tego spotkania była audycja radia watykańskiego o prześladowaniu Polaków pod niemiecką okupacją.

Po zawarciu porozumienia o utworzeniu Armii Polskiej na Wschodzie bp Gawlina podjął decyzję o wyjeździe do Rosji. Jego plany poparł Naczelnny Wódz i Prezydent. W ciągu kilku tygodni odwiedził oddziały wojska, Pomocniczej Służby Kobiet, szpitale wojskowe i cywilne, szkoły, sierocińce. Wybierzmował 11 tys. żołnierzy i 1,5 tys. dzieci. 27 czerwca przyjął do Kościoła Katolickiego gen. Władysława Andersa.

Bp Gawlina opuścił ZSRR wraz

z ostatnim transportem ewakuacyjnym zmierzającym do Persji. W dowód uznania dla jego pracy na terenie Rosji papież mianował go biskupem ordynariuszem dla polskiej ludności cywilnej na emigracji, dodając do jurysdykcji personalnej biskupa połowego wszystkie prawa biskupów rezydencjalnych.

Posługę duszpasterską pełnił bp Gawlina wśród polskich żołnierzy na frontach niemieckim i włoskim, wizytował oddziały stacjonujące w Egipcie, Palestynie i Szkocji.



Podczas bitwy o Monte Cassino pełnił swą służbę w 3 Sanitarnym Ośrodku Ewakuacyjnym przy 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Po jej zwycięskim zakończeniu w liście pasterskim napisał:

Skąły opactwa św. Benedykta zrosiły się krwią polską. Jesteśmy szczęśliwi, że sztandary

Polski katolickiej powiewają u szczytu góry, skąd przed czterdziestu wiekami wytrysnęło potężne źródło cywilizacji katolickiej dla całej Europy i dla nas Polaków.

Tuż po bitwie Naczelny Wódz udekorował go Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Po zakończeniu wojny rząd komunistyczny odmówił bp Gawlinie prawa powrotu do Ojczyzny. W tej sytuacji papież powierzył mu jurysdykcję nad Polakami w Niemczech i Austrii.

Otrzymał też tytuł zastępcy protektora emigracji polskiej.

W odezwie pasterskiej z 7 lipca 1946 r. do żołnierzy i wygnańców polskich tak pisał:

A Głos Boży woła do każdego z Was czy w kraju czy zagranicą: „Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj zło dobrem”. Wspomożenie zaś wiernych, Bogiem Sławioną Maryją, widząc swego ludu niezłomną wierność popieszmy nam z pomocą na wszystkich szlakach pielgrzymstwa i przywróci nas w końcu „cudem na Ojczyzny łono”.

Z inicjatywy bp. Gawliny w podziemiach Bazyliki św. Piotra zbudowana została polska kaplica pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej.

Ostatni biskup połowy II Rzeczypospolitej zmarł w Rzymie 21 września 1964 r. Jego doczesne szczątki spoczęły na polskim cmentarzu pod Monte Cassino wśród żołnierskich grobów.

Juliusz Maria KRAWACKI
Andrzej Jan PÓLCHŁOPEK

Rudolf Pukowiec (1923–2001)

Śląski patriota



Rudolf Pukowiec urodził się 31 maja 1923 r. w Katowicach jako syn powstańca śląskiego Emanuela. W latach 1938–1942 pracował w stolarni. W 1942 r. został przymusowo wcielony przez Niemców do wojska. Podczas walk wojsk niemieckich na Sycylii w roku 1943 – zdezerterował i dostał się do niewoli amerykańskiej. Zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego i otrzymał przydział do 10 Brygady Strzelców 1 Polskiej Dywizji Pancerniej w Wielkiej Brytanii. Służył tam w latach 1943–1947. Przeszedł cały zwycięski szlak bojowy Dywizji od Francji, przez Belgię, Holandię, aż do bazy Kriegsmarine w Wilhelmshaven. Został ranny w bitwie pod Falaise w sierpniu 1944 r. Do kraju powrócił w 1947 roku i podjął pracę w zawodzie stolarza. Przez wszystkie lata powojenne był aktywnym działaczem związku kombatan-tów, szczególnie w środowisku Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1989 r. zainicjował powstanie Koła „Katowice” Związku Kół 1 PDP, aż do śmierci aktywnie pracował w komisji rewizyjnej. Zmarł 20 października 2001 roku.

Marian KOPIEC

Sławny trębacz

26 sierpnia bieżącego roku minęła 24. rocznica śmierci sierżanta **Emila Czecha**, trębacza 3 Dywizji Strzelców Karpackich, który po zdobyciu wzgórza Monte Cassino, na ruinach klasztoru odegrał hejnał mariacki. Postać tego wyjątkowego człowieka zasługuje na przypomnienie.

Emil Czech, syn Józefa i Marii z domu Szubrawskiej, urodził się 8 sierpnia 1908 roku w miejscowości Borowa powiat Gorlice, gdzie ukończył 6 klas gimnazjum i 3-letnią szkołę przemysłową. Do wybuchu wojny 1939 roku był pracownikiem umysłowym.

Służbę wojskową rozpoczął w 1927 r. w I Pułku Saperów Kolejowych w Krakowie. W wojnie obronnej 1939 r. walczył na odcinku Stryj, Krupsko, Skulsko i Wodjatycze. 20 września wraz ze swoją jednostką przekroczył granicę węgierską i do roku 1940 przebywał w obozie dla internowanych żołnierzy Wojska Polskiego.

W ramach organizowanych przerzutów, przez Jugosławię, Grecję, Turcję i Syrię, przedostał się do Palestyny i został wcielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.

Jego szlak bojowy w Afryce,



fot. z: *Przebodniu, powiedz Polsce...*, Warszawa 1991

w szeregach 3 Dywizji Strzelców Karpackich, prowadził przez Aleksandrię, Tobruk, gdzie przez 8 miesięcy w bardzo trudnych warunkach brał udział w walkach z Niemcami, aż na wzgórze pod El Ghazal. Tam uczestniczył w przełamywaniu niemieckiej obrony.

Na przełomie lat 1943 i 1944. 3 DSK została przerzucona do Włoch i objęła odcinek nad rzeką Sangro. W kwietniu 1944 r. nastąpiła koncentracja jednostek pod

wzgórzem Monte Cassino. Po zwycięskim szturmie i zdobyciu klasztoru, 18 maja o godzinie 10⁰⁰ na gruzach klasztoru zawisła polska flaga, a w południe na rozkaz dowódcy 3 DSK plut. Emil Czech z III Batalionu Saperów odegrał hejnał mariacki, ogłaszając światu zwycięstwo żołnierza Wojska Polskiego.

Emil Czech wrócił do kraju z Anglii w roku 1947 i osiedlił się w Kłodzku. Podjął pracę w Polskich Kolejach Państwowych. Przepracował w nich ponad dwadzieścia lat, aż do przejścia na emeryturę.

Emil Czech był odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Gwiazdą za Wojnę 1939–1945, Gwiazdą Afryki i Gwiazdą Italii, Medalem Za Obronę Imperium

Wileński patriota



Kazimierz Szot był rodowitym wilnianinem. Do wojska wstąpił w 1919 roku, został pomocnikiem kierowcy w naziemnej służbie lotniczej. W czasie wojny z bolszewikami był m.in. w Mińsku (wówczas Litewskim, obecnie Białoruskim) i w Warszawie. Niestety, miał też ciężki wypadek. Po wojnie powrócił do swego miasta i tu pracował jako stolarz. Z dumą wspominał młodzińcze dzieje. Zmarł w grudniu 2001 r. w wieku 97 lat.

A.D.

Brytyjskiego 1939–1945, krzyżem pamiątkowym Monte Cassino, odznaką Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, odznaką Za Poniesione Rany z Jedną Gwiazdą oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Emil Czech realizował się też w pracy społecznej. Był członkiem kolejowej orkiestry, ławnikiem Sądu Powiatowego i członkiem Zarządu oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Kłodzku. Do ostatnich chwil swego życia był prelegentem w szkołach Kłodzka, opowiadając młodzieży o swym udziale w wojnie obronnej 1939 r. oraz o służbie w Brygadzie Strzelców Karpackich, a w szczególności o bitwie pod Monte Cassino.

Adam KHUNEN

Człowiek ogromnych zasług

Spotkaliśmy się po raz pierwszy w sierpniu 1992 roku. Był członkiem komitetu organizacyjnego, przygotowującego pierwszy po wojnie Światowy Zjazd Polskich Kombatantów. Zdziwił mnie niebywałą aktywnością. Był wszędzie, wszystko chciał sprawdzić, dopilnować, upewnić się, że nic nie zostało przeoczone. Stał na czele grupy kombatantów SPK przybyłych z Wielkiej Brytanii. Niektórzy z nich pierwszy raz po wojnie odwiedzali ojczysty kraj. Chciał, żeby wywieźli z Polski dobre wrażenie. Niewiele zostawało czasu na rozmowę o sprawach współdziałania SPK w Kraju ze światową Federacją SPK w Londynie, której inż. Czesław Zychowicz, żołnierz 2 Korpusu, uczestnik bitwy o Monte Cassino był wówczas Sekretarzem Generalnym. Prawdę powiedziawszy, ta pierwsza rozmowa była trochę sztywna. Ponad czterdziestoletnia izolacja środowisk polskich kombatantów w kraju i na wychodźstwie nie sprzyjała klimatowi zaufania i pewien dystans był wyczuwalny. Ale pierwsze lody zostały przełamane. Nawiazany został kontakt, który z czasem przerodził się w ścisłą więź naszych organizacji i osobistą przyjaźń.

W lutym 1993 roku podpisaliśmy formalny dokument o wzajemnej współpracy. Prezes Zychowicz był ostrożny w zaciąganiu zobowiązań, pilnie obserwował powstający w Polsce nowy związek kombatancki, utożsamiający się ideowo z wartościami, na straży których już niemal od pół wieku stała doświadczona i bardzo zasłużona Światowa Federacja w Londynie. Ale jednocześnie był prekursorem nawiązania bliskich sto-



sunków z kombatantami w kraju. To był jeden z głównych punktów jego programu, realizowanego konsekwentnie, choć nie bez pewnych oporów ze strony niektórych kolegów, niepewnych czy przemiany ustrojowe, zapoczątkowane w Polsce w 1989 roku, mają nieodwracalny charakter.

Prezes Zychowicz był w Polsce często. Współpracował ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, załatwiał bieżące sprawy z kierownikiem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, uczestniczył w pracach Rady Kombatantów, której był jednym z trzech wiceprzewodniczących, organizował wspólne obchody bitewnych rocznic o Monte Cassino, pod Falaise i Bredą, inicjował grupowe przyjazdy do Polski członków SPK w Wielkiej Brytanii, niósł pomoc polskim kombatantom na Litwie, Białorusi i Ukrainie, organizował wiele akcji pomocy dla ludzi dotkniętych klęską powodzi w Polsce. Miał niezwykłą łatwość zjednywania sobie przyjaciół. Otwierały się przed Nim wszystkie drzwi, a dla Jego inicjatyw zapalały się zawsze zielone światła.

W moim mieszkaniu w Warszawie wiele godzin spędziliśmy na omawianiu wydarzeń krajowych, którymi się zawsze interesował. Bardzo nas to do siebie zbliżyło. Wspólnie organizowaliśmy w Warszawie wystawę osiągnięć SPK w 50. rocznicę powołania tej największej i najbardziej znaczącej organizacji polskich kombatantów na Wychodźstwie.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju 12 sierpnia 1998 roku weszło formalnie w skład struktury organizacyjnej Światowej Federacji SPK. Uczestnicy zjazdu, który odbył się w tym samym roku, jako jedno z najbardziej znaczących osiągnięć prezesa Zychowicza w ubiegłej kadencji, uznali ustanowienie ścisłej i owocnej współpracy światowej diaspory kombatantów polskich z ojczystym krajem i z uznaniem przyjęli włączenie SPK w Kraju do Światowej Federacji. Trzy lata później, wiosną 2001 r., na XVII Zjeździe prezes Czesław Zychowicz, choć już poważnie chory, ciągle był siłą motoryczną podejmowanych inicjatyw. Powierzono Mu funkcję prezesa Rady Federacji Światowej na następną kadencję. Był niekwestionowanym autorytetem i niezastąpionym przywódcą.

18 lutego 2002 roku odszedł na wieczną wartę. Spoczął na londyńskim cmentarzu Gunnersbury. Pochyliły się nad Jego mogiłą sztandary organizacji kombatanckich i polonijnych, oddając hołd wielkiemu patriocie, wybitnemu działaczowi emigracji polskiej, człowiekowi ogromnych zasług dla społeczności polskich kombatantów na całym świecie.

Władysław MATKOWSKI

Sybirak i żołnierz gen. Andersa

Z szeregów weteranów II wojny światowej odszedł kolejny żołnierz. 30 kwietnia bieżącego roku zmarł w Końskich kpt. **Ludwik Brykner** – żołnierz-tułacz, którego droga do wolnej Polski wiodła przez więzienia i łagry NKWD, przez niewolniczą pracę w tajdze nad Peczorą, przez Persję i Palestynę, przez Monte Cassino i Bolonię, a już po wyzwoleniu przez Liverpool do Gdańska.

Ludwik Brykner urodził się 17 maja 1915 r. w rodzinie ziemiańskiej na Wileńszczyźnie. Zasadniczą służbę wojskową odbył w 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich w Postawach. Aresztowany przez NKWD już 20 września 1939 r., przeszedł więzienia w Berezweżu (tam dowiedział się o narodzinach syna Andrzeja), w Orszy, Mińsku i wreszcie Witebsku, gdzie skazano go na 8 lat ciężkiego obozu pracy za to, że - jak napisano w wyroku - był „niepewny politycznie”. Jego żonę z 6-miesięcznym synem, a także jej matkę i brata, którzy niestety nie przeżyli katongi, wywieziono do Kazachstanu.

Od sierpnia 1940 r., już jako zwykły więzień po wyroku, odbywał karę w łagrach. Budował linię kolejową na Workutę, wśród lasów tajgi nad rzeką Peczorą. Praca, a właściwie katorgia polegała na karczowaniu przez 12 godzin na dobę dziewiczego lasu i wyciąganiu siłą ludzkich mięśni olbrzymich kłoców powalonych drzew w 45-stopniowym mrozie, przy głodowym wyżywieniu i zakwaterowaniu w ziemiankach, barakach lub namiotach.

Tam doczekał się wolności. 20 września 1941 r. został na mocy amnestii zwolniony do Polskiego Wojska organizowanego w ZSRR



przez gen. Władysława Andersa. Ale droga do wojska okazała się daleka. Dopiero w marcu 1942 r., w porcie rzecznym w miejscowości Czardżou Ludwik Brykner spotkał żołnierzy w polskich mundurach. Pocięchą w tej trwającej pół roku wędrówce do wojska była przypadkowa, lecz wiarygodna wiadomość, że żona, której nie widział ponad dwa lata i syn, którego nie znał - żyją.

Potem była Persja i 2 Korpus Polski, droga przez Irak do Palestyny, gdzie został wcielony do 4 kompanii IV batalionu II Brygady 3 Dywizji Strzelców Karpackich. W marcu 1944 r. ukończył szkołę podchorążych i wyruszył na front. Brał udział w walkach o Monte Cassino. 17 maja 1944 r. dowodząc drużyną, został ranny podczas ataku na wzgórze 593.

Następnie, już jako dowódca plutonu, uczestniczył w wyzwoleniu Bolonii. Za udział w bojach odznaczony został Krzyżem Walecznych.

W kwietniu 1946 r. wyjechał do Anglii, a już 16 lipca wylądował w Gdańsku. Od razu pospieszył do Krakowa, gdzie czekał na

niego ojciec, a także repatriowani z Kazachstanu: żona i syn. Nie trudno sobie wyobrazić to spotkanie po latach rozłąki i tułaczki. Ale radość z połączenia z rodziną, z narodzin w roku 1948 córki Barbary, nie trwała długo. Był nadal „niepewny politycznie”. Służba Bezpieczeństwa wielokrotnie go przesłuchiwała, był nawet aresztowany. Od chwili powrotu do Polski pracował zawodowo w Domu Młodzieży w Krzeszowicach i w kopalni wapienia w Czatkowicach.

W roku 1978, już jako emeryt, osiedlił się w Końskich i wkrótce rozpoczął ożywioną działalność społeczną, głównie w Związku Inwalidów Wojennych RP. W latach 1978-1990 był sekretarzem, a od 1996 r. prezesem Zarządu Oddziału Związku w Końskich. W 2001 r. został wpisany do Księgi Honorowej Zasłużonych dla Związku Inwalidów Wojennych RP.

Za walkę o wolność Polski, za pracę zawodową i działalność społeczną został odznaczony wieloma odznaczeniami bojowymi i cywilnymi m.in.: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Czynu Zbrojnego PSZ na Zachodzie, Medalem „Polska Swemu Obrońcy”, krzyżem Monte Cassino, Gwiazdą za Wojnę 1939–1945, Gwiazdą Italii oraz Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

4 maja 2002 r., po nabożeństwie żałobnym, nad mogiłą zmarłego na cmentarzu w Końskich pochylili się sztandary ZIW RP, Związku Komitantów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz Związku Sybiraków.

Tadeusz ROBAK

Kapelan Kresowy nie żyje!

13 sierpnia bieżącego roku z wielkim żalem pożegnaliśmy i odprowadziliśmy na cmentarz w Laskach k. Warszawy naszego Kapelana Kresowego, prezesa Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz członka Zarządu Głównego tego stowarzyszenia, księdza **Janusza Popławskiego**.

Ksiądz Popławski urodził się 80 lat temu w majątku rodzinnym w Juśkowicach na Ziemi Podolskiej w powiecie krzemienieckim. Był absolwentem gimnazjum im. Św. Marii Magdaleny we Lwowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Lata chłopięce spędził w otoczeniu pięknej przyrody, wśród mieszkańców kultywujących tradycje obrońców kresowych stanic: Krzemieńca, Ślakatu, Trembowli, Baru, Czortkowa i Buczacza. To wszystko ukształtowało Jego sposób postrzegania świata i stąd w Jego dalszym życiu, jako człowieka i jako kapłana, dominowała silna więź z Kresami Południowo-Wschodnimi, a szczególnie ze Lwowem. Do końca swych dni duchowo i materialnie pomagał mieszkańcom tych terenów i zawsze głosił prawdę o sprawach kresowych.

Ksiądz Popławski miał niespożyty energię. Zawsze pełen pogody, znajdował pomysły na rozwiązanie nawet najtrudniejszych problemów. Pomimo swego wieku był niezwykle czynny. Jako Kapelan Kresowiaków jeździł na wszystkie organizowane przez



nich uroczystości, czy to w kraju czy w rodzinne strony. Jego płomiennych, zawsze patriotycznych kazań słuchano ze wzruszeniem, często ocierając łzy. Był porwykającym mówcą.

Jeszcze w czerwcu br. był wśród nas w Węglińcu i głosił słowo Boże. Przez długie lata jako kapelan działał we Wrocławiu, Pile, a później w Oleszycach, Baszni, Dachnowie. W 1985 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Laskach, gdzie w Zakładzie dla Ociemniałych nadal pełnił posługę kapłańską. I właśnie na tamtejszy cmentarz, w dniu Jego pogrzebu, zjechało z całej Polski i z Jego ukochanych Kresów paręset osób.

Wśród pocztów sztandaryowych były chorągwie z Matką Boską Łaskawą i herbem Lwowa. Przybyli ze swoim sztandarem

harcerze ze szkoły Św. Marii Magdaleny, żołnierze Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego i poczty sztandarowe oddziałów TMLiKPW.

Mszy św. przewodniczył ksiądz bp Marccjan Trofimiak z Łucka, a ksiądz prof. dr Jerzy Misiurek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłosił pożegnalną homilię. Nabożeństwu towarzyszył chór miejscowych Sióstr Franciszkanek Służebniczek Krzyża.

Długi kondukt odprowadził księdza Janusza Popławskiego na miejsce wiecznego spoczynku. Na cmentarzu, na terenie Zakładu Ociemniałych w Laskach, gdzie wcześniej złożono kapłana lwowskiego, sędziwego księdza Tadeusza Fedorowicza, pochylały się głowy kresowych przyjaciół w ostatnim hołdzie.

Został pochowany w piaskach Mazowska, ale z garścią ziemi przywiezionej przez przyjaciół ze Lwowa, aby Mu przypominała ukochane miejsca.

(...)

Przysięgałeś, a odchodzisz.

Obiecałeś, a nie mamy...

Gdzie Juśkowce, gdzie

Krzemieniec,

Złota Lipa, Prut, Czeremosz,

Zamarstynów i Łyczaków?

Krzyże wciąż nie poświęcone,

A Ty już nie w tamtą stronę ?

(...)

Słowami tego wiersza napisanego specjalnie na dzień pogrzebu, pożegnał Janusza Popławskiego podczas ceremonii żałobnej Jerzy Masiór.

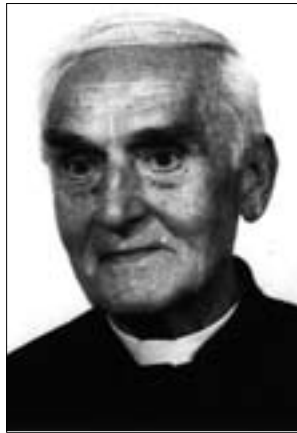
Joanna BAITYNGER
Oddział Stołeczny TMLiKPW

Kapelan Armii Krajowej

W święto Przemienienia Pańskiego – 6 sierpnia br. – w 91 roku życia i 67 roku kapłaństwa odszedł do Pana ksiądz kanonik por. **Wojciech Zygmunt**.

Ostatnie lata swego życia ks. Zygmunt spędził w Domu Spokojnej Starości w Kupieninie. Tam też zostało odprawione nabożeństwo żałobne, któremu przewodniczył dziekan dekanatu szczucińskiego ks. **Józef Przybycień**. We mszy uczestniczyli liczni księża diecezji tarnowskiej, jak również rzesze wiernych.

Główne uroczystości pogrzebowe odbyły się w Gólkowicach koło Starego Sącza. Tamtejszy przepiękny góralski kościół nie mógł pomieścić wszystkich, którzy przybyli, by towarzyszyć w ostatniej drodze śp. ks. Zygmuntowi. Obecni byli kapłani ze wszystkich parafii, w których niegdyś pracował – z Moszczenicy, ze Szczawnicy i z Pyszowej, a także z parafii, w której przez 28 lat był proboszczem – z Ochotnicy Dolnej. Przybyli również przedstawiciele władz samorządowych i liczne delegacje kombatanckie z pocztami sztandarowymi.



Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Jan Styra. W swoim przemówieniu przypomniał życiorys ks. kanonika. Obdarzony wielką charyzmą, ks. Zygmunt był kapłanem miłującym swoich wiernych, potrafiącym dzielić się z głodującymi i potrzebującymi tym wszystkim, co miał. Ks. biskup wspominał również o wielkim patriotyzmie zmarłego i o jego posłudze najpierw jako kapelana Armii Krajowej, a następnie zaś podczas działalności w szereгах organizacji niepodległościowych. Za swoją służbę ks. Zygmunt został aresztowany przez UB i skazany na 6 lat więzienia. We Wronkach, gdzie był przetrzymy-

wany, opiekował się duchowo współwięźniami i dzielił się z nimi każdym kęsem czarnego chleba.

Refleksja ks. biskupa była nie tylko nauką rekolekcyjną dla uczestników tej żałobnej uroczystości. Ukazała postać księdza-patrioty, który nigdy nie dbał o dobra ziemskie – gdyż nawet odszkodowanie za pobyt w więzieniu przekazał na cele charytatywne – a który zawsze miał otwarte serce na potrzeby innych i umiał im służyć.

Podczas uroczystości mowy wygłosili przedstawiciele parafii, w których pracował ks. Zygmunt. W imieniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zmarłego pożegnał płk Zdzisław Baszak, zaś w imieniu współwięźniów z Wronek – członek Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego ppor. **Czesław Knapik**.

Nad trumną pochyliły się sztandary kół ŚZZAK z Tarnowa, Nowego Sącza, 16 Pułku Piechoty, a także proporce miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ostatni rozdział życia i działalności śp. ks. kanonika Wojciecha Zygmunta został zamknięty.

ppor. Czesław KNAPIK

Edward Bryczek „Ostoja” (1911–1992)

Żołnierz Batalionów Chłopskich

Edward Bryczek urodził się 23 października w 1911 r. w Kowalinie k. Kraśnika. Już jako uczeń gimnazjum należał do hufca przysposobienia wojskowego. Wiosną 1931 r. został powołany do armii do 2 pułku artylerii ciężkiej w Chełmie Lubelskim. Tu ukończył szkołę podoficerską. Jako prymus otrzymał szablę z imienną dedykacją. Za zasługi w pracy społecznej w Związku Strzeleckim został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Po ukończeniu służby wojskowej prowadził w swej miejscowości szkolenia w Związku Strzeleckim.

W lipcu 1939 r. ponownie powołano go na ćwiczenia rezerwy i awansowano do stopnia plutonowego. Po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji zgłosił się do 3 dywizjonu. Walczył pod Dęblinem, Krasnymstawem, Zamościem i Krasnobrodem. Trafił do niewoli niemieckiej. Po trzech dniach udało mu się zbiec. W bitwie pod Tomaszowem jego pododdział został rozbity.

W październiku 1939 r. powrócił do Kolonii Dąbrowa ze zdobytym karabinem maszynowym. Wówczas też rozpoczął działalność konspiracyjną, której

głównym celem było zdobywanie broni i amunicji. Na przełomie lat 1939 i 1940 Edward Bryczek posiadał już pełne uzbrojenie dla plutonu. Początkowo jego podkomendni należeli do Narodowej Organizacji Wojskowej i Związku Walki Zbrojnej. Jednak po wykryciu ich działalności przez gestapo, nastąpiły aresztowania i egzekucje. W roku 1942 Edward Bryczek został zaprzysiężony przez Bolesława Reszta „Słodkowskiego” i wcielony do Batalionów Chłopskich. Mianowano go komendantem placówki Olbęcina-Dąbrowa (po akcji scaleniowej z AK placów-

Służył Ojczyźnie

W grudniu 2001 roku, przekroczywszy 106 rok życia, zmarł inż. **Ludwik Konarski** – zasłużony leśnik i obrońca Ojczyzny. Pochowany został na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

Ludwik Konarski urodził się 23 sierpnia 1895 roku w Raszkowie na Kielecczyźnie. W roku 1918, będąc studentem Politechniki Lwowskiej, zbudował wraz z prof. **Malarskim** radiostację, przez którą obrońcy miasta wezwali na odsiecz wojsko.

W czasie walk we Lwowie pełnił służbę w sekcji telefonicznej, dowodzonej przez kpt. **Maślankę**. W pobliżu Cytadeli, gdzie pod ciągłym ostrzałem doprowadzał linię telefoniczną do siedziby dowództwa, został ranny. Gen. **Tadeusz Rozwadowski**, dowódca Armii Wschód, za bohaterstwo i zasługi wojenne odznaczył Ludwika Konarskiego medalem „Orlęta”, zaś rektor Uniwersytetu Lwowskiego za obronę uczelni nadał mu odznakę „Filareci”.

Po zawarciu pokoju ryskiego Ludwik Konarski został zdemobilizowany, aby mógł ukończyć studia. Wkrótce uzyskał dyplom i rozpoczął pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży. Uczestniczył w przygotowaniu mapy Puszczy Białowieskiej. Blisko współpracował również z Dyrekcją Parku



Narodowego i zbierał eksponaty do Muzeum Leśnego w Białowieży.

W 1939 r. ponownie trafił do wojska. Jego jednostka została zbombardowana i rozbita w okolicach Łucka. Wrócił więc do Białowieży. Został tam aresztowany, a następnie skazany na 8 lat zsyłki na Syberię.

Jesienią 1940 r. wywieziono go do łagru nr 9 znajdującego się na północ od Swierdłowska. Pracował przy wyrębie drzew. Następnej zimy został przewieziony do łagru nr 6 w okolicach Wiszera. Pewnego dnia – całkowicie wycieńczony niewolniczą pracą – zemdlał, zaś bezduszni strażnicy pozostawili go nieprzytomnego na noc na mrozie. Uratowały go przejeżdżające drogą kobiety – zabrały na sanie i przewiozły do łagiernego szpitala.

Po zawarciu układu Sikorski-

-Majski i po rozpoczęciu formowania Armii Polskiej na Wschodzie, nadal przebywał na zesłaniu. Sowieckie władze zataiły przed nim możliwość skorzystania z tzw. amnestii. Dopiero dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności po trzech latach został wypuszczony na wolność.

Powrót z Uralu do Ojczyzny ułatwił mu Czerwony Krzyż. Oswobodzony z niewoli Ludwik Konarski nie miał żadnych środków do życia. Jego droga do kraju musiała więc odbywać się etapami – na każdym pracował, aby mieć za co kupić żywność i ubranie.

W pierwszych dniach maja 1945 r. dotarł wreszcie do Lwowa. Stamtąd wyjechał do Katowic, by wreszcie osiedlić się we Wrocławiu. Otrzymał zatrudnienie w Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie powierzono mu – jako dobremu fachowcowi – opracowanie planów urządzenia Karkonoskiego Parku Narodowego. W 1962 r. Ludwik Konarski przeszedł na emeryturę. Od tego czasu był aktywnym członkiem Koła Seniorów Leśników we Wrocławiu.

na podst. tekstu
Zbigniewa KONARSKIEGO
oprac. G.W.

ka dotrwała aż do rozwiązania, tj. do stycznia 1945 r.). Edward Bryczek brał udział w akcji „Burza” walcząc w oddziale pod dowództwem Piotra Irackiego „Andrzeja”. Oddział stoczył potyczki w lasach gościeradowskich, zginęło wtedy około 20 żołnierzy hitlerowskich – Niemców i Ukraińców.

Do jego dobrze wyposażonego w broń oddziału dołączył pluton Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Stanisława Młynarskiego „Orła”. Łącznie oddział li-

czył 86 żołnierzy. Latem 1944 r. Armia Czerwona i Wojsko Polskie przekroczyły granice państwa polskiego. Edward Bryczek, by ustrzec się przed represjami zgłosił się do Ludowego Wojska Polskiego. Nadal jednak nie czuł się bezpiecznie i zdezerterował. Po ogłoszeniu amnestii jego oddział ujawnił się. 25 października 1952 roku, z polecenia szefa powiatowego UB w Kraśniku, Edward Bryczek został aresztowany za nielegalne posiadanie broni. Po półto-

rocznym śledztwie, w maju 1953 r., został skazany na śmierć. Wolność odzyskał po roku 1956. Zajął się pracą w swoim gospodarstwie rolnym, pisząc jednocześnie książkę pt. *O Kainie i Ablu*. Zmarł 6 lutego 1992 r.

Edward Bryczek został odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, medalem Wojska Polskiego oraz Odznaką Pamiątkową Batalionów Chłopskich.

Kazimierz WÓJCIK

Franciszek Fiutek (1922–2001)

Dzielny Pancerniak

Franciszek Fiutek, frontowy żołnierz, czołgista 2 Brygady Pancerniej 1 Korpusu Pancernego Wojska Polskiego, Podolak, żołnierz 27 Dywizji Armii Krajowej. Po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną wiosną 1944 roku Ziemi Tarnopolskiej, na której się urodził i dorastał, wstąpił do Wojska Polskiego. Po ukończeniu radzieckiej szkoły pancerniej w Ulianowsku, jesienią 1944 r. otrzymał skierowanie do 2 Brygady Pancerniej na Ziemi Chełmskiej. Został ładowniczym działa w załodze dowódcy czołgu st. sierżanta Edwarda Łańcuckiego, kolegi z rodzinnych stron. Na front ruszyli w lutym 1945 r. 16 kwietnia sforsowali Nysę Łużycką i z młodzieńczą werwą uderzyli na wroga. 20 kwietnia przekroczyli rzekę Szprewę, a następnego dnia ujrzeli na horyzoncie wieże kościołów Drezna. Przeciwnik nie kapitulował. Dowódca niemieckiej Grupy Armii „Mitte” feldmarszałek Ferdynand Schörner wykorzystał nieubezpieczone lewe skrzydło 2 Polskiej Armii i uderzył na jej tyły. 1 Korpus Pancerny natychmiast zawrócił spod Drezna i zagroził drogę niemieckim pancernym dywizjom maszerującym na odsiecz Berlina.



Bitwa budziszynska trwała siedem dni i nocy. 24 kwietnia czołgisti otrzymali rozkaz zniszczenia sił niemieckich od strony południowej, pod Salzenforst. O świcie bataliony ruszyły do natarcia, a przeciwnik z dużą ilością czołgów i piechoty zmotoryzowanej odpowiedział kontrakcją. Podczas trzeciego ataku, w godzinach popołudniowych, niemiecki artylerzysta skutecznie wymierzył w czołg, w którym walczył Franek Fiutek – kierowca czołgu, sierżant Zygmunt Rogalski i radiooperator kapral Tadeusz Motyka zostali zabici, a Franek ranny. Dowódca czołgu siłą wyciągnął go z płonącej maszyny i przeniósł w bezpieczniejsze miejsce – w tym czasie stalowa machina wybuchła.

Jan Jurek (1914–2002)

Jan Jurek „Sęp”, kapitan Armii Krajowej, urodził się 15 marca 1914 r. w Krzyżanowicach. Wykształcenie zdobył w szkołach Ilży i Radomia. W gimnazjum radomskim szkolił się ochotniczo na kursach Przesposobienia Wojskowego. Otrzymał staranne wychowanie, którego fundament stanowiła przejrzysta hierarchia wartości patriotycznych.

W latach 1936–1937 odbył służbę wojskową w 2 Pułku Strzelców

Podhalańskich w Sanoku, został awansowany na plutonowego. W sierpniu 1939 r. jako wykwalifikowany obserwator, otrzymał przydział do 19 pułku we Lwowie. Podczas walk został ciężko ranny, ale przy pomocy kolegów przedostał się na Węgry, gdzie internowano go w obozie Tapioszele. Po ucieczce z obozu przedostał się do Francji i służył w 1 dywizji grenadierów, dowodzonej przez generała Bronisława Ducha. W trakcie

*Tobie czołgisto poświęcam te słowa,
wracając do czasów odległych.
Po latach czterdziestu chcę wzbudzić od nowa
pamięć i cześć dla poległych.*

(...)

Janina Tysnarzewska-Górska „Janeczka”
korespondent wojenny 2 BP

Po wyzdrowieniu Franek ukończył szkołę oficerską wojsk pancernych, a następnie dowodził pułkiem, dywizją, kierował Wojewódzkim Sztabem Wojskowym w Chełmie. Po powstaniu Klubu Kombatantów 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego zorganizował środowisko pancerniaków generała Józefa Kimbara z Ziemi Chełmsko-Lubelskiej i był szanowanym i lubianym prezesem i wiceprezesem Klubu. Odszedł bez pożegnania; dołączył do wielu innych dzielnych i szlachetnych naszych kolegów i przyjaciół: mjra **Stanisława Eichstadta**, por. **Mariana Skarbka**, mjr **Bogusia Bożka**, który zdobywał Drezno mając 14 lat i był duszą Klubu oraz płka **Ryszarda Kisielewskiego** – naszego wieloletniego sekretarza.

Drogi Franiu pozostajesz w naszej pamięci jako wspaniały kolega, dzielny, bojowy, frontowy towarzysz. Szkoda wielka, że nie usłyszymy już więcej od Ciebie tego żołnierskiego „kurde balans”!

w imieniu Zarządu Klubu
Kombatantów 1 Drezdeńskiego
Korpusu Pancernego
ppor. Michał WASILEWSKI

Akowiec i literat

działań wojennych we Francji dostał się do niemieckiej niewoli. Przebywał m.in. w Żaganii, skąd z powodu złego stanu zdrowia został zwolniony. Po uwolnieniu Jan Jurek włączył się w nurt ruchu niepodległościowego, wszedł w skład dowództwa AK w Alojzowie. Powszechnie lubiany przez żołnierzy-partyzantów, wykonywał z poświęceniem powierzone zadania.

Lata powojenne stały się kolejnym wyzwaniem dla żołnierza AK.

Bolesna strata

16 stycznia bieżącego roku w Nowym Sączu zmarł w wieku 91 lat **Józef Bieniek**, urodzony w Librantowej w powiecie nowosądeckim, żołnierz Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej, kapitan w st. spoczynku, członek Koła Miejskiego Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Przez całe dojrzałe życie Józef Bieniek, pracując ciężko na utrzymanie, ofiarnie angażował się w różnorodne prace społeczne i działalność polityczną. Już w pierwszych dniach hitlerowskiej okupacji włączył się do walki z najeźdźcą. Pisał artykuły i wiersze, drukowane w konspiracyjnej prasie, której był również kolporterem. Organizował komórki chłopskiego podziemia i prowadził łączność między Komendą Obwodu AK Nowy Sącz a poszczególnymi skrynkami dla placówek terenowych w powiecie.

Organizował pomoc materialną dla wdów i sierot po pomordowanych lub uwięzionych członkach ruchu oporu. Latem 1944 roku uczestniczył w organizowaniu Cywilnego Sądu Specjalnego dla powiatów nowosądeckiego i limanowskiego.

Po wyzwoleniu był ścigany przez UB i do ogłoszenia amnestii musiał się ukrywać.

Rozwinął bogatą działalność piarską. Swoje prace drukował w wielu czasopismach. Jego pasją była historia Sądecczyzny. Był hi-



storykiem-dokumentalistą. Opublikował m.in. *Ziemia Sądecka w ogniu*, *Między Warszawą a Budapesztem*, *Droga wiodła przez Orawę*, *Cichociemni*.

Społeczny Komitet Odnowy Miejsc Pamięci Narodowej również korzystał z jego wiedzy i rad, a szczególną pomoc uzyskał przy wydawaniu broszurek przeznaczonych dla sądeckich szkół i bibliotek. Autor zrezygnował z należnego mu honorarium traktując swoją pracę jako dar dla młodzieży, a Jego bezinteresowność podyktowana była chęcią aktywnego uczestnictwa w procesie jej patriotycznego wychowania.

Za żołnierską służbę i społeczną działalność Józef Bieniek został wyróżniony wieloma odznaczeniami w tym Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Batalionów Chłopskich, Krzyżem Armii Krajowej.

Rada Miejska, w uznaniu Jego zasług dla Sądecczyzny, nadała mu w 2000 roku tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nowy Sącz. Był to w powojennych dziejach miasta drugi taki przypadek. Pierwszym Obywatel Honorowym został partyzant – żołnierz AK, obecnie biskup, ks. Józef Gućwa, który podczas pogrzebu Józefa Bieńka przewodniczył mszy św. Koncelebransami byli miejscowi proboszczowie, z którymi zmarły współpracował przy organizowaniu uroczystości patriotycznych.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził kpt. Bieńka kapłan kombatanów ks. prałat Stanisław Czachor w asyście dwóch księży. W kaplicy cmentarnej pożegnał Go przewodniczący Miejskiej Rady Jerzy Wituszyński, a w imieniu Okręgu i Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych prezes Zarządu Leopold Lachowski. W uroczystościach pogrzebowych wziął również udział wiceprezydent miasta.

Odszedł od nas społecznik wielkiej pracowitości, całym sercem oddany gromadzeniu i opracowywaniu historycznych materiałów, zawsze gotów do budzenia patriotyzmu wśród społeczeństwa, a szczególnie młodzieży. Powstała bolesna luka w naszych szeregach.

Cześć Jego Pamięci!

Jan MAZANEC
Jan KOLEK

W kwietniu 1945 r. opuścił rodzinne strony i z nowym nazwiskiem Jan Wróbel, osiadł na wsi koło Inowrocławia. Często zmieniał pracę i miejsce zamieszkania, bo interesowała się nim Służba Bezpieczeństwa. 31 października 1949 r. aresztowano go i osadzono w więzieniu w Kielcach. Wyrokiem Sądu w Ostrowcu Świętokrzyskim, skazano go na karę śmierci, zamienioną potem na 15 lat więzienia. 27

lutego 1957 r. Jan Jurek został oczyszczony ze spreparowanych przez UB zarzutów. Po rekonwalescencji przeniósł się do Bydgoszczy. Otrzymał wiele odznaczeń: Order Virtuti Militari, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 r., Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki.

Podziwiam Jana Jurka za mądrość wyniesioną z domu rodzin-

nego i wyrażaną tak prosto. W jednej ze swych książek pt.: *Ocaleni*, przedstawił brawurową akcję kapitana Antoniego Hedy „Szarego” z dnia 10 sierpnia 1943 r., w której rozbito więzienie w Starachowicach. Wydał też pięć tomików wierszy pod wspólnym tytułem *Wiersze Sercem Pisane*. Jan Jurek zmarł 26 lutego 2002 roku.

Aleksander FAŁCZYK
„Mały Romek”

11 listopada w moich wspomnieniach

„Kurier Poranny” z 10 listopada 1933 roku (piątek) donosił: *Jutro, dnia 11 listopada w godzinach rannych odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na które przybędzie pan Prezydent Rzeczypospolitej, rząd, Korpus Dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu, Senatu, generalicja i przedstawiciele władz rządowych i miejskich. O godzinie 10³⁰ na Polu Mokotowskim rozpocznie się przegląd wojsk i organizacji P.W.*



Harcerki z Wilna

fot. z: „Płomyk” nr 1 z 1935 roku

Tyle ówczesna prasa..., a ja pamiętam siebie w szarym mundurku i moich kolegów harcerzy, jak defilujemy z wielką powagą, wypinając dumnie pierś do przodu, niezmiernie przejęci. I słyszę głos „Dziadka” – Marszałka Józefa Piłsudskiego: „harcerki, harcerze, nie tak poważnie, weselej, weselej!” A rok później widzę siebie, jak stojąc na krawężniku w Alejach Jerozolimskich (prawdopodobnie z okazji Święta 3 Maja) spoglądam z zachwytem na Brygadę Podhalańską w ich wspaniałych pelerynach, a następnie, aż oczy mi się śmieją do naszych kolorowych ułanów na ko-

niach, na czele których jedzie ten jeden, niepowtarzalny – doboisz. Tanecznym krokiem idący koń, tanecznym ruchem przeginający się w siodle jeździec, tanecznym gestem wywija pałeczkami, którymi uderza w bęben. Radość, brawura, fantazja!

A oto 11 listopada 1938 roku. „Kurier Poranny” tak opisuje przebieg uroczystości: *Stolica w XX rocznicę niepodległości. Godzina 18-ta Plac Piłsudskiego. Liczne organizacje społeczne ze sztandarami wśród gorejących pochodni. Dalej, członkowie Związku Legionistów, POW i sfederowanych związków kombatanckich. W potrójnym szeregu, obok pomnika księcia Józefa Poniatowskiego stanęła kompania honorowa Związku Strzeleckiego. O godz. 18³⁵ na placu zapłonął symboliczny stos. Nastąpił uroczysty moment składania wieńców. Pierwszy złożył wieńiec prezydent miasta Stefan Starzyński. O godz. 19-tej zebrane tłumy wysłuchały przemówienia pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Przemówienie to było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Po skończeniu przemówienia orkiestra ustawiona na placu odegrała hymn narodowy. Na trybunę wstąpił prezydent miasta Stefan Starzyński, który kończąc swe przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pana prezydenta i naczelnego wodza. Po zakończonej uroczystości na placu uformował się wielki pochód, który udał się do Belwederu, by uczcić pamięć Wskrziesiciela Ojczyzny, Wodza Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.*

Nie przypuszczał wówczas prezydent Starzyński jaki los przypadnie jemu i jego ukochanemu miastu w niedalekiej już przyszłości.

Halina CIESZKOWSKA

Posiedzenie Rady Kombatanckiej

Co dalej z nowelizacją ustawy kombatanckiej?

12 listopada br. odbyło się posiedzenie Rady Kombatanatów i Osób Represjonowanych. Członkowie Rady przedstawili na nim swoje uwagi do kolejnego projektu nowelizacji ustawy kombatanckiej. Projekt, złożony do Sejmu przez posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a dotyczący zmiany niektórych przepisów związanych z przyznawaniem uprawnień kombatanckich, został – na poprzednim posiedzeniu Rady – przekazany stowarzyszeniom kombatanckim do konsultacji. Obecnie prezentowano wynik tych konsultacji.

W obradach, prowadzonych przez przewodniczącego Rady **Jerzego Woźniaka**, uczestniczyli kierownik Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych **Jan Turski** oraz jego zastępca **Jan Kołtun**.

„Temat znowelizowania ustawy kombatanckiej pojawiał się w środowiskach kombatanckich już od dłuższego czasu – powiedział m.in. w swoim krótkim wprowadzeniu do obrad minister Turski. – Dziś, 63 lata po wybuchu wojny,

nie czas na rewidowanie historii. Ocenę tamtych trudnych okrutnych lat pozostawmy historykom, Instytutowi Pamięci Narodowej, zostawmy ją też prokuratorom – bo zdarzają się również sprawy wymagające ich interwencji. Urząd

– mówił dalej minister Turski – prowadzi konsekwentną politykę niewyróżniania żadnego środowiska kombatanckiego. Ta pragmatyka znajduje zrozumienie. Do projektu nowelizacji mamy podejście praktyczne: tam, gdzie można coś pomóc, nie wywołując dyskusji czy niepokojów – wprowadźmy zmiany”.

Następnie głos zabrał wiceminister Jan Kołtun. Zaprezentował on projekt z prawnego punktu widzenia oraz stosowanie obowiązującej ustawy kombatanckiej (nowelizowanej od 1991 roku ponad dwadzieścia razy) w praktyce orzeczniczej Urzędu. Podkreślił m.in. restrykcyjność i niespójność wciąż zmienianych przepisów ustawy na tle złożonych spraw wielu kombatanatów. Zwrócił też uwagę na niektóre najbardziej surowe przepisy tej ustawy. Zgodnie z jej literą Urząd na przykład zmuszony jest odbierać uprawnienia kombatanckie więźniowi obozu koncentracyjnego, bo po wojnie był on piłkarzem milicyjnego klubu Gwardia.

Ponieważ wszyscy zebrani znali projekt nowelizacji, nie było konieczności jego prezentowania. Przedstawiono natomiast zestawienie uwag i opinii przekazanych do Urzędu przez poszczególne stowarzyszenia. Niektóre oceny były bardzo rozbieżne.

Z jednej strony wystąpiło pięć stowarzyszeń – Światowy Zw. Żołnierzy AK, SPK w Kraju, Zw. Żo-

nierzy NSZ, Ogólnopolski Zw. Żołnierzy BCh, Stowarzyszenie Szarych Szeregów. Zajęły one stanowisko całkowicie negatywne wobec projektu, zarzucając mu – między innymi – „naruszenie porządku prawnego” RP. Z drugiej – projekt nowelizacji poddał krytyce również Zw. Kombatanatów RP i BWP, uważając m.in., że utrzymuje on nadal zasadę zbiorowej odpowiedzialności. Uwagi i zastrzeżenia zgłosiły również Zw. Inwalidów Wojennych RP, Zw. Powstańców Warszawskich i Zw. Sybiraków.

Nie sposób w krótkim sprawozdaniu z posiedzenia Rady przytoczyć wszystkich argumentów krytykujących projekt. Nie ma zresztą chyba takiej potrzeby. Wystarczy stwierdzić, że w większości głosy w dyskusji nie wyrażały aprobaty dla projektu aczkolwiek z odmiennych krańcowo względów.

Trzeba również dodać, iż szeroka dyskusja wyszła poza ramy zapisów prawnych i częstokroć przeradzała się w wymianę poglądów na tematy historyczne, a często odwoływano się także do ocen politycznych. Dominowała obawa, by poprzez pospieszoną nowelizację nie podważyć istoty kombatanctwa, nie objąć nowych środowisk, które nie mają za sobą tradycji walk o niepodległość Polski. Powracał także postulat zupełnego „oddzielenia” kombatanatów od osób represjonowanych, co wywołuje liczne wątpliwości. Ustawa ze

stycznia 1991 roku – co wiadomo od dawna – niefortunnie złączyła honor kombatancki oraz ofiarę cierpień represjonowanych za trwanie przy polskości ze świadczeniami pieniężnymi i przywilejami natury materialnej. Mijające lata utrwaliły ten stan. Obecnie dla większości osób posiadających uprawnienia najistotniejszymi są kwestie opieki zdrowotnej i równie często – socjalnej. Nadal jednak wszystkim środowiskom zależy na wychowaniu patriotycznym młodzieży i utrwaleniu etosu Polski Walczącej. Zgodzono się więc, że Rada Kombatancka nie podejmie uchwały i dyskusja będzie kontynuowana.

Zakres nowelizacji w trakcie prac parlamentarnych może być przecież istotnie zmieniony w stosunku do przedkładanego projektu

Na zakończenie przewodniczący Rady podkreślił z satysfakcją, że posiedzenie przebiegało w nastroju powagi, szczerzej i rzeczowej wymiany zdań. Widać, jak wszystkim zależy na dopracowaniu się ustawy opartej o rzetelną analizę przeszłości, poprawnej od strony legislacyjnej, odpowiadającej oczekiwaniom w pierwszej kolejności weteranów walk o niepodległość Polski, a to określenie nie musi odnosić się wyłącznie do osób walczących z bronią w rękę.

Adam DOBRŃSKI
Bożena MATERSKA

Odcinek dla poczty

Zł gr.....

słownie złotych

wpłacający

Dokładny adres

Urząd ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik Oplata
..... Podpis przyj. zł.....gr.....

Odcinek dla posiadacza rachunku

Zł gr.....

słownie złotych

wpłacający

Dokładny adres

Urząd ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik Oplata
..... Wypełnić na odwrocie zł.....gr.....

Odcinek dla wpłacającego

Zł gr.....

słownie złotych

wpłacający

Dokładny adres

Urząd ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik Oplata
..... Podpis przyj. zł.....gr.....

Ważna narada

30 października br. do siedziby Urzędu przybyli dyrektorzy Domów Pomocy Społecznej dla Kombatantów i pełnomocnicy wojewodów odpowiedzialni w strukturze swoich urzędów za realizację zadań wynikających z ustawy o kombatantach.

Po przywitaniu gości przez **Krzysztofa P. Skolimowskiego**, dyrektora Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych, głos zabrał minister **Jan Turski**. Przedstawił on najważniejsze problemy nękające obecnie środowisko kombatantów. Omówił także krótko nowelizację ustawy kombatanckiej – podpisaną 30 października br. przez Prezydenta RP – wprowadzającą tzw. dodatek kompensacyjny. Porządkuje ona system świadczeń kombatanckich i dostosowuje go do obecnej sytuacji wolnorynkowej (pełny tekst nowelizacji publikujemy na str. 23–26). Kierownik Urzędu wspominał również o poselskim projekcie nowelizacji ustawy dotyczącym weryfikacji uprawnień kombatanckich.

Dalsza część obrad odbywała się w dwóch grupach. W pracach pierwszego zespołu uczestniczyli – poza dyrektorami DPS dla Kombatantów – **Emilia Bugajska**, przewodnicząca Zespołu Doradczego ds. Socjalnych i Zdrowotnych i prof. **Adam Dobroński** – doradca kierownika Urzędu. Spotkanie prowadził **Andrzej Mossakowski**, naczelnik Wydziału ds. Socjalnych i Zdrowotnych. Głównym tematem rozmów było wypracowanie takich form współpracy Urzędu ds. Kombatantów i przedstawicieli DPS, które w przyszłości mogłyby zaowocować konkretną pomocą finansową z budżetu państwa dla Domów Kombatanta. Przekazanie Urzędowi informacji o projektowanych modernizacjach i inwestycjach w DPS oraz ich przeanalizowanie i opracowanie, pozwoli Kierownikowi Urzędu na występowanie podczas prac nad budżetem państwa na rok 2004 z konkretnymi wnioskami. Dyrektorzy Domów Kombatanta zaproponowali,

aby podobne spotkania były organizowane cyklicznie, przynajmniej raz na pół roku.

W drugim zespole pracowali przedstawiciele wojewodów, a obrady prowadził **Jan Krystek**, naczelnik Wydziału Współpracy ze Stowarzyszeniami. Najważniejszym wnioskiem wynikającym z dyskusji było stwierdzenie, że w sytuacji pogarszającego się stanu zdrowia oraz często ciężkich warunków materialnych i rodzinnych kombatantów, konieczny jest wzrost opiekuńczej roli organów administracji rządowej i samorządowej nad tym środowiskiem. Stąd wojewodowie, ich przedstawiciele (pełnomocnicy) realizując zadania wynikające z art. 73 ustawy o *kombatantach*... powinni współpracować i w ramach merytorycznego nadzoru oddziaływać na: Sejmiki Wojewódzkie, Kasy Chorych, Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie oraz Gminne i Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej. Przedmiotem dyskusji był również wniosek zgłoszony podczas poprzedniej narady z pełnomocnikami wojewodów. Zebrani potwierdzili potrzebę powołania pełnomocników ds. kombatantów w urzędach wojewódzkich i odpowiedniego prawnego ich umocowania w strukturach tych urzędów – określenia ich roli i zakresu działania. Wskazano też na potrzebę tworzenia odpowiedniego klimatu wokół idei powołania pełnomocników poprzez planowane spotkania przedstawicieli Urzędu z kombatantami w terenie i spotkanie ministra Jana Turskiego z wojewodami. Niezbędne w tej sprawie będzie również współdziałanie z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

F.D.

Zamawiam na rok 2003 „Kombatanta”
od nr do nr
po egz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2003 „Kombatanta”
od nr do nr
po egz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2003 „Kombatanta”
od nr do nr
po egz. każdego numeru

U S T A W A

z dnia 11 października 2002 r.

o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych.

„Dziennik Ustaw” z 2002 r. Nr 181, poz. 1515

Art. 1. W ustawie z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 87) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 11 otrzymuje brzmienie:

„Art. 11. 1. Podstawę wymiaru renty inwalidzkiej stanowi kwota 1775,89 zł, z zastrzeżeniem ust. 4 i 5.

2. Podstawę wymiaru renty inwalidzkiej od dnia 1 marca 2008 r. stanowi waloryzowana kwota, o której mowa w ust. 1.

3. Waloryzacji podstawy wymiaru renty inwalidzkiej dokonuje się od dnia 1 marca 2008 r. w terminach i na zasadach przewidzianych w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

4. Podstawę wymiaru renty inwalidzkiej przyznanej przed dniem wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 11 października 2002 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych (Dz. U. z 2002 r. Nr 181, poz. 1515), podwyższa się do kwoty:

1) 1350,00 zł od dnia 1 marca 2003 r.,

2) 1424,64 zł od dnia 1 marca 2004 r.,

3) 1536,39 zł od dnia 1 marca 2005 r.,

4) 1650,00 zł od dnia 1 marca 2006 r.,

5) 1775,89 zł od dnia 1 marca 2007 r.

5. Podwyższenia podstawy wymiaru renty inwalidzkiej, o której mowa w ust. 4, dokonuje się z urzędu, a w przypadku gdy prawo do świadczenia zostało zawieszona – na wniosek osoby zainteresowanej albo przy wznowieniu wypłaty świadczenia.”;

2) w art. 16 ust. 3–5 otrzymują brzmienie:

„3. Inwalidzie wojennemu przysługuje prawo do ulgi w wysokości 37% w komunikacji krajowej przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w 1 i 2 klasie pociągów i autobusowego w komunikacji zwykłej, przyspie-

szonej i pospiesznej – na podstawie biletów jednorazowych, z zastrzeżeniem ust. 4.

4. Inwalidzie wojennemu zaliczonemu do I grupy inwalidów przysługuje prawo do ulgi w wysokości 78% w komunikacji krajowej przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w 1 i 2 klasie pociągów osobowych i pospiesznych i autobusowego w komunikacji zwykłej, przyspieszonej i pospiesznej – na podstawie biletów jednorazowych.

5. Do ulgi w wysokości 95% w komunikacji krajowej przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w 1 i 2 klasie pociągów i autobusowego w komunikacji zwykłej, przyspieszonej i pospiesznej jest uprawniony przewodnik lub opiekun towarzyszący w podróży inwalidzie wojennemu zaliczonemu do I grupy inwalidów – na podstawie biletów jednorazowych.”;

3) skreśla się art. 23;

4) po art. 23 dodaje się art. 23a–23c w brzmieniu:

„Art. 23a. Inwalidzie wojennemu przysługuje zwolnienie z opłat abonamentowych za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych.

Art. 23b. 1. Inwalidzie wojennemu zaliczonemu do I i II grupy inwalidów przysługuje refundacja w wysokości 50% opłaconej składki na obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów samochodowych lub na dobrowolne ubezpieczenie casco pojazdów samochodowych określone w dziale II w grupie 3 załącznika do ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 z późn. zm.)^[1], z tym że jeżeli suma ubezpieczenia przekracza równowartość 6000 euro przeliczone na złote według kursu średniego euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski z dnia opłacania składki, refundacja przysługuje od części opłaconej składki ustalonej w takiej proporcji, w jakiej kwota stanowiąca równowartość 6000 euro pozostaje do rzeczywistej sumy ubezpieczenia.

2. Refundacja przysługuje w odniesieniu do jednego pojazdu samochodowego będącego własnością inwalidy wojenne-

go i niesłużącego do zarobkowego przewozu.

3. Refundacja przysługuje inwalidzie wojennemu, jeżeli nie korzysta z refundacji lub ulgi na podstawie innych przepisów.
4. Wyплаты kwoty refundacji, o której mowa w ust. 1, dokonuje, na wniosek uprawnionego do refundacji, organ rentowy wypłacający rentę, a w przypadku gdy prawo do renty uległo zawieszeniu – organ rentowy, który ustalił prawo do renty, po okazaniu oryginału umowy ubezpieczenia i udokumentowaniu opłacenia składki.
5. Kwota refundacji, o której mowa w ust. 1, jest wypłacana przez organy rentowe ze środków będących w dyspozycji tych organów i finansowana z budżetu państwa.
6. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi, w drodze rozporządzenia, tryb postępowania przy przyznawaniu i wypłacaniu refundacji, w szczególności terminy rozpatrywania wniosków, sposób postępowania w przypadku uzyskania przez inwalidę wojennego zwrotu składki od ubezpieczyciela oraz sposób postępowania w przypadku gdy w danym roku kalendarzowym przedmiotem ubezpieczenia jest więcej niż jeden pojazd samochodowy, kierując się koniecznością zapewnienia sprawności postępowania przy rozpatrywaniu wniosków o refundację.

- Art. 23c. 1. Dokumentem potwierdzającym prawo do korzystania z uprawnień, o których mowa w ustawie, jest książka inwalidy wojennego (wojskowego) wystawiona przez organ rentowy, po wyrażeniu zgody przez inwalidę wojennego oraz inwalidę wojskowego na przetwarzanie jego danych osobowych.
2. Książka inwalidy wojennego (wojskowego), o której mowa w ust. 1, podlega z dniem śmierci inwalidy wojennego (wojskowego) anulowaniu przez organ rentowy.
 3. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi, w drodze rozporządzenia, tryb wydawania i anulowania książek inwalidy wojennego (wojskowego), dokumenty wymagane do wydania książek inwalidy wojennego (wojskowego) oraz wzór książki inwalidy wojennego (wojskowego), kierując się koniecznością zapewnienia sprawności postępowania przy wydawaniu książek inwalidów wojennych (wojskowych).”;

5) w art. 25 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Podstawę wymiaru renty rodzinnej stanowi kwota ustalona w myśl art. 11, z tym że za podstawę wymiaru renty rodzinnej po zmarłym inwalidzie wojennym przyjmuje się kwotę, która stanowiłaby podstawę wymiaru renty dla tego inwalidy.”;

6) art. 41 otrzymuje brzmienie:

„Art. 41. Inwalidom wojskowym przysługują uprawnienia określone w art. 13–18 oraz 21–23c.”;

7) art. 46 otrzymuje brzmienie:

„Art. 46. Podstawę wymiaru renty rodzinnej stanowi kwota ustalona w myśl art. 11, z tym że za podstawę wymiaru renty rodzinnej po zmarłym inwalidzie wojskowym przyjmuje się kwotę, która stanowiłaby podstawę wymiaru renty dla tego inwalidy.”;

8) w art. 59 w ust. 4 wyrazy „21–23” zastępuje się wyrazami „21–23c”;

9) użyte w art. 4 ust. 2 i w art. 22 ust. 2 w różnych przypadkach wyrazy „zakłady społeczne służby zdrowia” i „zamknięte zakłady społeczne służby zdrowia” zastępuje się użytymi w odpowiednich przypadkach wyrazami „publiczne zakłady opieki zdrowotnej”;

10) użyte w art. 12 ust. 2, art. 13 ust. 4, art. 15 ust. 2, art. 22 ust. 1, art. 24 ust. 2 pkt 2, art. 27, 28, 38 ust. 2, art. 44, 56 ust. 4 i art. 58 w różnych przypadkach wyrazy „o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin” zastępuje się użytymi w odpowiednich przypadkach wyrazami „o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”;

11) użyte w art. 22 ust. 3, art. 42 ust. 2 i art. 56 ust. 4 w różnych przypadkach wyrazy „Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych” zastępuje się użytymi w odpowiednich przypadkach wyrazami „minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego”;

12) w art. 22 ust. 3 wyrazy „Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej” zastępuje się wyrazami „ministrem właściwym do spraw zdrowia”;

13) w art. 42 ust. 2 wyrazy „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” zastępuje się wyrazami „Rzeczypospolitej Polskiej”;

14) w art. 63 wyrazy „Ministrowi Spraw Wewnętrznych” zastępuje się wyrazami „ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych”.

Art. 2. W ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 371) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 12:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Kombatanom będącym inwalidami wojennymi lub wojskowymi przysługują świadczenia pieniężne i inne uprawnienia przewidziane w przepisach ustawy z dnia 29 maja 1974 r.

o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz.U. z 2002 r. Nr 9, poz. 87 i Nr 181, poz. 1515).”,

b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Członkom rodzin pozostałym po kombatantach będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi przysługują świadczenia pieniężne i inne uprawnienia przewidziane w przepisach ustawy, o której mowa w ust. 1, z wyłączeniem uprawnienia określonego w art. 23b tej ustawy.”,

c) w ust. 2 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:

„Świadczenia pieniężne i inne uprawnienia przewidziane w przepisach ustawy, o której mowa w ust. 1, z wyłączeniem uprawnienia określonego w art. 23b tej ustawy, przysługują na zasadach określonych w tych przepisach również.”,

d) po ust. 4 dodaje się ust. 5–7 w brzmieniu:

„5. Dokumentem potwierdzającym prawo do korzystania z uprawnień, o których mowa w ust. 1, jest legitymacja osoby represjonowanej wystawiona przez organ rentowy, po wyrażeniu zgody przez tę osobę na przetwarzanie danych osobowych.

6. Legitymacja osoby represjonowanej, o której mowa w ust. 5, podlega z dniem śmierci osoby represjonowanej anulowaniu przez organ rentowy.

7. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi, w drodze rozporządzenia, tryb wydawania i anulowania legitymacji osoby represjonowanej, dokumenty wymagane do wydania legitymacji osoby represjonowanej oraz wzór legitymacji osoby represjonowanej, kierując się koniecznością zapewnienia sprawności postępowania przy wydawaniu legitymacji osób represjonowanych.”;

2) w art. 20:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Kombatantom i innym osobom uprawnionym przysługuje ulga taryfowa w wysokości 50% przy przejazdach środkami komunikacji miejskiej.”,

b) w ust. 2:

– pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) ulga w wysokości 37% w komunikacji krajowej przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w:

a) 1 i 2 klasie pociągów osobowych i pospiesznych i autobusowego w komunikacji zwykłej i przyspieszonej – na podstawie biletów jednorazowych,

b) 2 klasie pociągów innych niż osobowe i pospieszne – na podstawie biletów jednorazowych.”,

– pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) dodatek kompensacyjny w wysokości 15% dodatku kombatanckiego, o którym mowa w art. 15.”,

c) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Osoba uprawniona do ulgowego przejazdu, o której mowa w ust. 2 pkt 1 lit. b), korzystająca z przejazdu w klasie 1, zobowiązana jest do uiszczenia dopłaty w wysokości stanowiącej różnicę między należnością za pełnopłatny przejazd w klasie 1 a należnością za pełnopłatny przejazd w klasie 2.”

d) po ust. 3 dodaje się ust. 3a i 3b w brzmieniu:

„3a. W przypadku zbiegu prawa do więcej niż jednego świadczenia emerytalnego lub rentowego przysługuje jeden dodatek kompensacyjny, o którym mowa w ust. 2 pkt 2.

3b. W przypadku zbiegu prawa do więcej niż jednego świadczenia emerytalnego lub rentowego przysługuje jeden ryczałt energetyczny, o którym mowa w ust. 2 pkt 3.”,

e) skreśla się ust. 4 i 5,

f) w ust. 6 wyrazy „w ust. 1–5” zastępuje się wyrazami „w ust. 1–3”;

3) w art. 23:

a) w ust. 3 skreśla się pkt 2,

b) w ust. 4 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) świadczenia, o których mowa w art. 20 ust. 2 pkt 1.”;

4) art. 24 otrzymuje brzmienie:

„Art. 24. 1. Świadczenia pieniężne przewidziane dla kombatantów i innych osób uprawnionych oraz pozostałych po nich członków rodzin, a także dodatek kompensacyjny określony w art. 20 ust. 2 pkt 2 i ust. 3 oraz ryczałt energetyczny określony w art. 20 ust. 2 pkt 3 i ust. 3 są wypłacane przez właściwe organy rentowe ze środków będących w dyspozycji tych organów i finansowane z budżetu państwa. Świadczenia te oraz dodatek kompensacyjny i ryczałt energetyczny wraz z odsetkami za opóźnienie w ustaleniu prawa do nich lub ich wypłaty oraz koszty obsługi podlegają refundacji na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz Funduszu Emerytalno-Rentowego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dotacji budżetu państwa.

2. Świadczenia, dodatek kompensacyjny oraz ryczałt energetyczny, o których mowa w ust. 1, przysługujące osobom otrzymującym uposażenie w stanie spoczynku albo uposażenie rodzinne wypłacają ze środków budżetu państwa jednostki wypłacające te uposażenia. Jeżeli jednak osoby te są uprawnione także do

pobierania świadczenia o charakterze rentowym, świadczenia, o których mowa w ust. 1, wypłaca właściwy organ rentowy.”.

Art. 3. W ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 z późn. zm.)^[2] w art. 21 w ust. 1:

1) po pkt 25 dodaje się pkt 25a w brzmieniu:

„25a) dodatek kompensacyjny przyznany na podstawie ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 371 i Nr 181, poz. 1515),”;

2) pkt 87 otrzymuje brzmienie:

„87) wartość świadczeń przysługujących na podstawie odrębnych przepisów dotyczących emerytów i rencistów z tytułu abonamentowych opłat telewizyjnych i radiowych,”;

3) po pkt 98 dodaje się pkt 98a w brzmieniu:

„98a) kwoty refundacji z tytułu opłaconej składki na obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów samochodowych lub na dobrowolne ubezpieczenie casco pojazdów samochodowych, przyznanych na podstawie ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz.U. z 2002 r. Nr 9, poz. 87 i Nr 181, poz. 1515),”.

Art. 4. W ustawie z dnia 1 grudnia 1994 r. o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych (Dz.U. z 1998 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.)^[3] w art. 3 w ust. 2 w pkt 4 po wyrazach „ryczałt energetyczny” dodaje się wyrazy „oraz dodatek kompensacyjny”.

Art. 5. Dodatek kompensacyjny wypłaca się z urzędu osobom pobierającym w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy świadczenia określone w art. 15 ust. 1, art. 20 ust. 2 pkt 3 i ust. 3 oraz w art. 20{1} ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 2.

Art. 6. 1. Gminie, która przed dniem wejścia w życie przepisów niniejszej ustawy utraciła część dochodów ze sprzedaży kombatantom lub innym osobom uprawnionym lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego w związku z zastosowaniem zniżki w wysokości 10% ceny zakupu na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy, o której mowa w art. 2, przysługuje dotacja celowa z budżetu państwa na zrekompensowanie utraconych dochodów.

2. Dotacja, o której mowa w ust. 1, jest przekazywana przez wojewodów na wniosek wójta (burmistrza, prezydenta miasta), złożony w terminie do dnia 31 marca 2003 r.

Art. 7. Książki inwalidy wojennego (wojskowego) wystawione przed dniem wejścia w życie ustawy zachowują ważność przez okres dwóch lat od dnia wej-

ścia w życie przepisów niniejszej ustawy.

Art. 8. 1. W przypadku opłacenia przez inwalidów wojennych i wojskowych, w okresie od dnia 1 października 2001 r. do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, składki na obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej lub składki na dobrowolne ubezpieczenie casco, w pełnej wysokości, zwrotowi podlega kwota w wysokości zniżki obliczonej na zasadach obowiązujących w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia.

2. Zwrotu kwoty, na zasadach określonych w ust. 1, dokonuje organ rentowy wypłacający rentę, a w przypadku gdy prawo do renty uległo zawieszeniu – organ rentowy, który ustalił prawo do renty, na podstawie udokumentowanego wniosku uprawnionego inwalidy wojennego lub wojskowego, zgłoszonego w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie przepisów ustawy.

3. Do wniosku, o którym mowa w ust. 2, dołącza się dokumenty potwierdzające zawarcie umowy ubezpieczenia i opłacenie składki oraz oświadczenie wnioskodawcy o niedokonaniu przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zwrotu zniżki z tytułu opłaconej składki.

4. Zwrot kwoty, na zasadach określonych w ust. 1, jest dokonywany przez organy rentowe ze środków będących w dyspozycji tych organów i finansowany z budżetu państwa.

Art. 9. Renty inwalidzkie inwalidów wojennych, renty inwalidzkie inwalidów wojskowych oraz renty rodzinne po tych inwalidach ustalone w oparciu o podstawy wymiaru określone w art. 11 ust. 4 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, podlegają od dnia 1 marca 2008 r. waloryzacji w terminach i na zasadach przewidzianych w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Art. 10. Ilekroć w przepisach ustaw wymienionych w art. 1 i 2 jest mowa o:

- 1) „inwalidztwie” – należy przez to rozumieć całkowitą lub częściową niezdolność do pracy,
- 2) „inwalidach”:
 - a) I grupy – należy przez to rozumieć całkowitą niezdolność do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji,
 - b) II grupy – należy przez to rozumieć całkowitą niezdolność do pracy,
 - c) III grupy – należy przez to rozumieć częściową niezdolność do pracy,
 - d) bez określenia grupy – należy przez to rozumieć niezdolność do pracy,
- 3) „rencie inwalidzkiej” – należy przez to rozumieć rentę z tytułu niezdolności do pracy,
- 4) „komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia” – należy przez to rozumieć lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Art. 11. Do dnia 31 grudnia 2002 r. ze środków Państwowego Funduszu Kombatantów realizowane są świadczenia wynikające z art. 20 ustawy, o której mowa w art. 2, z wyjątkiem ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 pkt 1 i 3 w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie przepisów niniejszej ustawy.

Art. 12. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 3 i 4, art. 2 pkt 2 lit. b) tiret drugie, lit. d) i pkt 4 oraz art. 3–5, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.

[1] Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 1997 r. Nr 43, poz. 272, Nr 88, poz. 554, Nr 107, poz. 685, Nr 121, poz. 769 i 770 i Nr 139, poz. 934, z 1998 r. Nr 155, poz. 1015, z 1999 r. Nr 49, poz. 483, Nr 101, poz. 1178 i Nr 110, poz. 1255, z 2000 r. Nr 43, poz. 483, Nr 48, poz. 552, Nr 70, poz. 819, Nr 114, poz. 1193 i Nr 116, poz. 1216, z 2001 r. Nr 37, poz. 424, Nr 88, poz. 961, Nr 100, poz. 1084 i Nr 110, poz. 1189 oraz z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 41, poz. 365 i Nr 153, poz. 1271.

[2] Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 2000 r. Nr 22, poz. 270, Nr 60, poz. 703, Nr 70, poz. 816, Nr 104, poz. 1104, Nr 117, poz.

1228 i Nr 122, poz. 1324, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 8, poz. 64, Nr 52, poz. 539, Nr 73, poz. 764, Nr 74, poz. 784, Nr 88, poz. 961, Nr 89, poz. 968, Nr 102, poz. 1117, Nr 106, poz. 1150, Nr 110, poz. 1190, Nr 125, poz. 1363 i 1370 i Nr 134, poz. 1509 oraz z 2002 r. Nr 19, poz. 199, Nr 25, poz. 253, Nr 74, poz. 676, Nr 78, poz. 715, Nr 89, poz. 804, Nr 135, poz. 1146 i Nr 141, poz. 1182.

[3] Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 1999 r. Nr 60, poz. 636 i Nr 110, poz. 1256, z 2000 r. Nr 104, poz. 1104, z 2001 r. Nr 122, poz. 1349, Nr 128, poz. 1405 i Nr 154, poz. 1791 oraz z 2002 r. Nr 74, poz. 676.

Informujemy

Nowe Stowarzyszenia

Do rejestru stowarzyszeń wpisano:

77 **Stowarzyszenie Kawalerów Orderu Wojennego Krzyża Grunwaldu**, Aleje Ujazdowskie 6A, 00-461 Warszawa, prezes – **Edward Dysko**

100 **Polska Akademia Umiejętności**, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków, prezes - prof. dr **Andrzej Białas**

101 **Towarzystwo im. Stanisława Mikołajczyka**, ul. J.H. Dąbrowskiego 77, 60-529 Poznań, prezes - **Edward Dębowski**

Zmiana adresu

Zarząd Fundacji Pomocy Weteranom Ludowego Wojska Polskiego zawiadamia o nowym adresie: **ul. 11 Listopada 17/19 II p., pok. 38, 03-446 Warszawa**

Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari zawiadamia o zmianie swojego adresu na: **ul. Zielna 39 lok. 7, IV p., 00-108 Warszawa**

Od stycznia 2003 r. egzemplarz „Kombatanta” nadal będzie kosztował 2,00 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 24 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą wynosi rocznie równowartość 24 dolarów USA (mogą być czeki). Wpłaty prosimy kierować na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: **NBP Oddział Okręgowy Warszawa nr 03101010100050472231000000 z dopiskiem „Kombatant”**. Na blankiecie należy podać liczbę zamawianych egzemplarzy oraz dokładny i czytelny adres.



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. nacz),
Faustyna Dąbkowska, Grzegorz Witkowski, stała współpraca prof. Adam Dobroński

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: **Barbara Misztal**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” bezpłatna. Nakład 4500 egz.

Cena 2,00 zł



Święto Niepodległości

Centralne obchody 84. rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Po złożeniu kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza (fot. nr 5) kombatancki oddali hołd Marszałkowi. Relację z uroczystości publikujemy na stronie 2 biuletynu.

fot. (1–5) F. Dąbkowska

